

Październik 2019 | nr 2 (21), rok 8

# SZKIEŁKIEM

MAGAZYN  PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W KONINIE  
[www.pwsz.konin.edu.pl](http://www.pwsz.konin.edu.pl)

# IOŚE





*Echinocactus grusonii* (czyli fotel teściowej), fot. Jerzy Jambor



*Echinocactus grusonii* (czyli fotel teściowej), fot. Jerzy Jambor

Przedemną zadania organiczne...	11
Zawsze mamy wybór	14
Giełda praktyk studenckich	15
Młodzi i samodzielni	16
Samorządowcy z dyplomami	17
Wyróżnienia i gratulacje	18
Za wszystkie wzloty i upadki	20
El Cabanyal – erasmusowskie wyzwanie	24
Portugalia, Erasmus Week i...kto by przypuszczał...	26
Uczelnie partnerskie w Niemczech	30
International Day	33
I Seminarium Dobrych Praktyk	34
Kreatywni studenci Erasmusa	35
Studenci Erasmusa w Mogilnie	36
Goście, goście...	37
Lokalne i globalne bezpieczeństwo	38
Globalne i lokalne perspektywy	39
Edukacja – Terapia – Kultura 2019	40
O głosach i odgłosach	42
Język, literatura, kultura	44
Kompetencje współczesnego tłumacza 2019	45
O sposobności do bycia człowiekiem	46
Wszystko w naszych rękach	47
Obywatel od przedszkola	48
Zdrowie – Sport – Uroda	49
Nie wołam co rusz: <i>O tempora, o mores!</i>	50
Tenis – moje życie i miłość	56
Zagrożenia bezpieczeństwa lokalnego	57
Spotkanie w Izbie	58
Studenci w zakładzie poprawczym	58
Angielski ze smakiem	59
W zdrowym stylu	59
Święty Piotr i fotel teściowej	60
Zdechł pies. Negatywny wizerunek psa w polskiej frazeologii	64



## Drodzy czytelnicy!

Jak zwykle z ogromną przyjemnością oddaję w Wasze ręce nowy numer magazynu *Szkiełkiem i Okiem*. Ukazuje się on wraz z początkiem nowego roku akademickiego, który będzie po raz kolejny czasem szczególnym. Przedem wszystkim z dniem 1 października wchodzi w życie nowy Statut PWSZ w Koninie, który stanowi swego rodzaju konstytucję naszej uczelni. Zgodnie z zapisami Ustawy 2.0 oddaje więcej władzy w ręce rektora i redefiniuje relacje między organami uczelni. Wchodzi też w życie trzy ważne dokumenty – regulamin organizacyjny, regulamin wynagradzania oraz regulamin pracy. Nastąpią również zmiany w strukturze uczelni i zmiany personalne na kluczowych stanowiskach, o czy mówię szerzej w rozmowie w jednej z części niniejszego wydania. Wszystko to sprawia, że nadchodzący rok akademicki ponownie będzie rokiem ciężkiej pracy w celu pełnej implementacji wprowadzanych zmian. Dla mnie osobiście będzie to rok wyjątkowy, gdyż jest to ostatni rok sprawowania przeze mnie funkcji rektora. Warto dodać, że będzie to już dziewiąty, dodatkowy rok, i sądzę, że jest już najwyższy czas na „zmianę warty”. W związku tym czekają nas wybory uczelnianej komisji wyborczej, elektorów, rektora i członków senatu. Wybór rektora będzie miał kluczowe znaczenie dla przyszłości PWSZ w Koninie, i dlatego życzę zarówno sobie, jak i całej społeczności akademickiej, żeby był to najlepszy z możliwych wyborów. Jako urodzony optymista jestem pewien, że taki właśnie będzie.

Te wszystkie niezwykle ważne zadania nie powinny odwracać naszej uwagi od codziennej działalności uczelni. Przygotowujemy nowe inwestycje i remonty, będziemy dalej intensywnie rozwijać działalność naukową i współpracę międzynarodową, podejmiemy prace nad dalszym poszerzeniem naszej oferty kształcenia, będziemy też nadal intensyfikować współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym, tak aby uruchamiać nowe studia dualne. Innymi słowy, nadchodzący rok akademicki zapowiada się równie ciekawie jak poprzedni. A relacje z najciekawszych wydarzeń z minionego roku znajdziecie Państwo w obecnym wydaniu naszego uczelnianego magazynu.

Serdecznie zapraszam do lektury!

Mirosław Pawlak

**25 lutego****Współpraca z Uniwersytetem Gdańskim...**

Prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie, przebywał na Uniwersytecie Gdańskim. Celem wizyty było spotkanie z władzami UG oraz podpisanie umowy o współpracy między PWSZ w Koninie a Wydziałem Filologicznym UG. Strony zadeklarowały współdziałanie dotyczące prowadzenia badań naukowych, organizacji konferencji, kształcenia oraz rozwijania kontaktów akademickich między studentami, nauczycielami i pracownikami naukowymi obu instytucji.

**6–7 marca****...Uniwersytetem w Białymstoku...**

Prof. Mirosław Pawlak oraz dr hab. Artur Zimny, prorektor ds. kształcenia, udali się na Uniwersytet w Białymstoku. Tam spotkali się z jego władzami, by porozmawiać o współpracy związanej z prowadzeniem badań naukowych, organizacji konferencji, a także kształcenia. Jak zwykle poruszono temat rozwijania kontaktów akademickich kadry dydaktycznej i studentów obu uczelni. Umowa w tej sprawie została podpisana 2 kwietnia tego roku.

**18 marca****...i zespołem szkół w Słupcy**

Prof. Mirosław Pawlak oraz mgr Karolina Rakowicz, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Maksymiliana Jackowskiego w Słupcy, podpisali porozumienie o współpracy. Umowa ta pozwoli m.in. na uczestnictwo najzdolniejszych uczniów w zajęciach prowadzonych na uczelni i zaliczenie wybranych przedmiotów w przypadku podjęcia studiów na Wydziale Socjalno-Technicznym, a także udział w laboratoriach, pracach studenckich kół naukowych, prelekcjach, wykładach otwartych i wizytach studyjnych. PWSZ w Koninie w każdym roku obowiązywania porozumienia zobowiązała się do objęcia patronatem jednej klasy kształcącej we wskazanym zawodzie oraz udostępnienia zeszytów naukowych i skryptów opracowanych przez pracowników dydaktycznych uczelni.

**19 marca****Z marszałkiem o Związku Wielkopolskich Publicznych Uczelni Zawodowych**

Prof. Mirosław Pawlak oraz rektorzy publicznych uczelni zawodowych z województwa wielkopolskiego (PWSZ-y w Gnieźnie, Kaliszu, Lesznie, Pile) uczestniczyli w spotkaniu z Markiem Woźniakiem, marszałkiem województwa wielkopolskiego. Celem wizyty była prezentacja potencjału uczelni wchodzących w skład ZWPUZ, a także podjęcie rozmów nt. nawiązania współpracy między Związkiem a samorządem województwa wielkopolskiego. Podczas spotkania podkreślono znaczenie Związku jako pierwszej tego rodzaju inicjatywy państwowych wyższych szkół

zawodowych. Dyskutowano również nad perspektywami rozwoju ZWPUZ oraz możliwościami wsparcia przez władze samorządowe województwa.

**20 marca****Rektor na debacie „Szkoly doktorskie”**

Prof. Mirosław Pawlak uczestniczył w debacie NKN Forum „Szkoly doktorskie”, która odbyła się w siedzibie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Podczas sesji omówiono koncepcje szkół doktor-

skich na przykładzie UAM w Poznaniu, UMK w Toruniu oraz Politechniki Gdańskiej, a następnie przedstawiono proces tworzenia szkół doktorskich i dobre praktyki z perspektywy Krajowej Reprezentacji Doktorantów. Spotkanie służyło wymianie myśli na temat sposobu, w jaki poszczególne uczelnie będą mierzyć się z wyzwaniami związanymi z nową ustawą o szkolnictwie wyższym.

**20–23 marca****I Zgromadzenie Plenarnym KRePUZ**

Prof. Mirosław Pawlak oraz dr hab. Artur Zimny uczestniczyli w Płocku w I Zgromadzeniu Plenarnym Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych. Podczas spotkania podpisano porozumienie między Konferencją oraz Agencją Rozwoju Przemysłu S.A., którego celem jest opracowanie i wdrożenie modelu kształcenia kadr na potrzeby spółek z grupy kapitałowej Agencji Rozwoju Przemysłu, a także podmiotów działających w specjalnych strefach ekonomicznych. W posiedzeniu



wzięli udział m.in. dr Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. dr hab. Krzysztof Diks, przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej, Piotr Ziółkowski, dyrektor Biura Programów i Przedsięwzięć MNiSW oraz Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego.

**10–12 kwietnia****Symposium we Lwowie**

Prof. Mirosław Pawlak oraz dr hab. Artur Zimny uczestniczyli w polsko-ukraińskim sympozjum we Lwowie, zorganizowanym przez Państwową Wyższą Szkołę Techniczno-Ekonomiczną im. ks. Broni-



slawa Markiewicza w Jarosławiu. Celem spotkania było podjęcie rozmów nt. współpracy w zakresie wspólnych projektów naukowo-badawczych. Pobyt we Lwowie był również okazją do podjęcia dyskusji z władzami Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki na temat możliwości nawiązania podobnego partnerstwa.

## 15 kwietnia

### Porozumienie Dolnego Śląska, Opola i Nysy

Prof. Mirosław Pawlak przebywał w Jeleniej Górze, gdzie uczestniczył w uroczystym podpisaniu Porozumienia Publicznych Uczelni Zawodowych Dolnego Śląska, Opola i Nysy. Porozumienie podpisali rektorzy państwowych wyższych szkół zawodowych w Nysie, Legnicy, Głogowie, Wałbrzychu oraz Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze. Ma ono zacieśnić współpracę między uczelniami w zakresie dydaktyki, nauki, kultury i sportu.



## 25-26 kwietnia

### Rektor w Gniewie...

Prof. Mirosław Pawlak uczestniczył w VI Konferencji Rektorów i Zarządzających Szkołami Wyższymi, która odbyła się w Gniewie na Pomorzu. Tegoroczna, wiosenna edycja konferencji poświęcona była przede wszystkim zmianom w ustroju szkolnictwa wyższego, ale także innowacjom usprawniającym funkcjonowanie uczelni. Omówiono też zagadnienia związane z reformą szkolnictwa wyższego w kontekście zarządzania uczelnią z perspektywy rektora i kanclerza, nowe zasady oceniania uczelni oraz nowe technologie w zarządzaniu uczelnią. Nie zabrakło również warsztatów dotyczących tworzenia statutu uczelni w kontekście reformy, jak również dyskusji o promocji uczelni przez pryzmat dorobku naukowego pracowników. W konferencji udział wzięli: Piotr Müller, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, przedstawiciele Polskiej Komisji Akredytacyjnej, eksperci ds. budowy wizerunku szkoły wyższej, specjaliści ds. pozyskiwania funduszy unijnych, prawnicy, a także rektorzy, kanclerze i przedstawiciele różnych typów uczelni z całej Polski.



Proponowane zmiany programowe w kształceniu zawodowym od 1 września 2019 r.

## 29 kwietnia-3 maja

### ...Corunie i Santiago de Compostela

Prof. Mirosław Pawlak odwiedził Uniwersytet w Corunie w Hiszpanii, z którym współpracujemy od wielu lat w ramach programu Erasmus+. Podczas rozmów z rektorem Uniwersytetu w Corunie omówiono możliwości poszerzenia współpracy. Rektor złożył również wizytę na Uniwersytecie w Santiago de Compostela, gdzie wygłosił wykład dla studentów oraz referat dla doktorantów tej uczelni. Możliwe, że w najbliższym czasie i z tą uczelnią nawiążemy współpracę w ramach programu Erasmus+.



## 6 maja

### 100-lecie Uniwersytetu Poznańskiego

Prof. Mirosław Pawlak wziął udział w międzynarodowej konferencji naukowej „Uniwersytety w poszukiwaniu doskonałości”, zorganizowanej wspólnie przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego, Uniwersytet Przyrodniczy oraz Akademię Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego. W konferencji z okazji jubileuszu 100-lecia Uniwersytetu Poznańskiego, z którego wydzieliły się wymienione uczelnie, uczestniczyli wybitni naukowcy, m.in. doktorzy honoris causa oraz rektorzy krajowych i zagranicznych uczelni.



## 6-12 maja

### Z wizytą we Włoszech

Prof. Mirosław Pawlak oraz dr hab. Artur Zimny odwiedzili Uniwersytet im. Aldo Moro w Bari oraz Uniwersytet Cassino i Południowego Lacjum. Podczas spotkań na obu uczelniach poruszane były kwestie wymiany studentów oraz pracowników dydaktycznych, i różnice w funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego we Włoszech i w Polsce. Ustalono, że na początku roku akademickiego 2019/2020 z Uniwersytetem w Bari zostanie podpisana umowa o współpracy w ramach programu Erasmus+. Na Uniwersytecie w Cassino, który powstał w 1979 r., studiuje 7600 studentów, a na Uniwersytecie w Bari (1925) kształcą się 60 000 studentów na 24 wydziałach.



## 14-15 maja

### W Bielsku-Białej o projekcie

Profesor Mirosław Pawlak odwiedził Akademię Techniczno-Humanistyczną w Bielsku-Białej, by podjąć temat wspólnego projektu badawczego. Projekt będzie przeprowadzony na podstawie umowy, która dotyczy nie tylko wspólnych badań, ale też organizacji konferencji, kształcenia oraz rozwijania kontaktów między studentami, nauczycielami i pracownikami naukowymi obu instytucji.

**20 maja****O kształceniu i ewaluacji**

Prof. Mirosław Pawlak i dr hab. Artur Zimny uczestniczyli w trzeciej debacie NKN Forum „Kształcenie”, zorganizowanej w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Dyskusja koncentrowała się wokół kwestii wpływu nowej ustawy na kształcenie, organizację kształcenia w uczelniach, dostosowanie programów studiów do nowych regulacji prawnych oraz nowoczesnych metod kształcenia. Spotkanie było zorganizowane we współpracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a partnerem merytorycznym był Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej.

**22–23 maja****Rektor z wizytą na Uniwersytecie Zielonogórskim i Opolskim**

Profesor Mirosław Pawlak przebywał na Uniwersytecie Zielonogórskim oraz Uniwersytecie Opolskim. Spotkania z ich władzami dotyczyły prowadzenia badań naukowych oraz współorganizacji konferencji naukowej na naszym Wydziale Filologicznym.

**29 maja**  
**Z wizytą w Zamościu**

Prof. Mirosław Pawlak i dr hab. Artur Zimny przebywali w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Szymona Szymonowicza w Zamościu. Na spotkaniu z prof. Andrzejem Samborskim, jej rektorem, i prof. Waldemarem Martynem, prorektorem, poruszane były kwestie współpracy oraz procesu przystosowywania uczelni do nowych regulacji prawnych w szkolnictwie wyższym.

**30–31 maja**  
**Horyzont zmian**

Prof. Mirosław Pawlak i dr hab. Artur Zimny uczestniczyli w Międzynarodowej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej „Horyzont zmian i prognoz gospodarczych oraz przeobrażeń społecznych globalizującego się świata”, którą przeprowadzono w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnobrzegu. Dyskusja koncentrowała się wokół najnowszych tendencji w badaniach naukowych oraz globalnych trendach w praktyce gospodarczej. Prof. Pawlak wygłosił wykład „Wyzwania stojące przed publicznymi uczelniami zawodowymi

w kontekście wdrażania ustawy 2.0”, a prof. Artur Zimny – „Model kształcenia ustawicznego w publicznym wyższym szkolnictwie zawodowym”.

**5–7 czerwca****Wykład na Uniwersytecie Gdańskim**

Profesor Mirosław Pawlak spotkał się z władzami uczelni i wygłosił wykład plenarny podczas konferencji na temat metodologii badań empirycznych w glottodydaktyce, zorganizowanej przez Wydział Filologiczny UG. Spotkanie umożliwiło poznanie dobrych praktyk i wymianę doświadczeń w zarządzaniu uczelniami wyższymi.

**11–16 czerwca****Kierunki dalszej współpracy**

Prof. Mirosław Pawlak i dr Anna Stolarczyk-Gembiak, dziekan Wydziału Filologicznego, złożyli wizytę na uczelniach partnerskich w Niemczech. Rozmowy w Wyższej Szkole Zawodowej w Merseburgu miały na celu zacieśnienie dotychczasowej współpracy i wskazanie kierunków studiów oraz osób



odpowiedzialnych za wymianę w konkretnych obszarach. Spotkanie z prof. Wolfgangiem Lörcherem na Uniwersytecie Lipskim pozwoliło na określenie priorytetów dalszej współpracy naukowej w obszarze nauk humanistycznych, zwłaszcza językoznawstwa. Z kolei na Uniwersytecie Technicznym w Darmstadt prof. Pawlak wygłosił wykład plenarny podczas V Międzynarodowej Konferencji „Języki kraju pochodzenia: polskiego, tureckiego i rosyjskiego”, a dr Anna Stolarczyk-Gembiak z dr Ewą Bagłajewską-Mi- gulus z Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we

Frankfurcie nad Odrą poprowadziły jeden z siedmiu warsztatów dla tłumaczy i nauczycieli języka polskiego. Rozmowy z władzami tych uczelni pozwoliły określić kierunki dalszej współpracy na polu nauki i dydaktyki oraz wymiany studentów.

**27 czerwca****O uczelniach przyszłości**

Prof. Mirosław Pawlak oraz dr hab. Artur Zimny uczestniczyli w konferencji „Zarządzanie uniwersyte- tem przyszłości. Doskonalenie organizacyjne uczelni przyszłości II”, zorganizowanej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Istotą tej konferencji była analiza pierwszych dobrych praktyk zarządczych i organizacyjnych we wdrażaniu tzw. konstytucji dla nauki. Celem spotkania było również stymulowanie doskonalenia systemów organizacyjnych uczelni wyższych w Polsce przez popularyzację skutecznych koncepcji, metod i praktyk zarządzania nowoczesnymi instytucjami szkolnictwa wyższego.

M. Biadasz, A. Michalak, P. Herman, A. Stolarczyk-Gembiak

# Uchwalenie Statutu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie

Senat Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie uchwalił 16 kwietnia 2019 r. Statut Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie.

Ten najważniejszy akt prawny naszej uczelni wejdzie w życie 1 października 2019 r.



## Przede mną zadania organiczne...

Z prof. zw. dr. hab. Mirosławem Pawlakiem, rektorem PWSZ w Koninie, o wyzwaniach wynikających z wdrażania Ustawy 2.0, zamierzeniach na ostatni rok przewodzenia naszej uczelni, ale też o tym, że ustawy i przepisy to jedno, a postawy, sposób pracy i kształcenia się to drugie, rozmawia Maria Sierakowska.

**Najbliższy rok uczelnia rozpoczyna już w nowej strukturze. Obecna ustawa o szkolnictwie wyższym stanowi, że to rektor nadaje regulamin organizacyjny, który określa strukturę organizacyjną uczelni oraz podział zadań w ramach tej struktury, a także organizację oraz zasady działania administracji uczelni. Proszę powiedzieć, co się zmieni w naszej strukturze, a jeśli tak, to jak i dlaczego?**

Zmian będzie sporo, ale nie będą one miały rewolucyjnego charakteru. Zachowujemy strukturę wydziałową, choć zmienia się nieco nazwy wydziałów i przyporządkowanie prowadzonych na nich kierunków studiów. Od 1 października 2019 roku w PWSZ w Koninie będą funkcjonowały trzy wydziały – Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych, który powsta-

nie z obecnego Wydziału Filologicznego poszerzonego o kierunki społeczne, to jest bezpieczeństwo wewnętrzne, pedagogikę i resocjalizację, Wydział Nauk Ekonomicznych i Technicznych oraz Wydział Nauk o Zdrowiu, gdzie będzie prowadzone kształcenie na studiach drugiego stopnia na kierunku zdrowie publiczne. Główną motywacją do wprowadzenia tych zmian było to, aby wydziały stały się bardziej porównywalne pod względem liczby studentów i bardziej jednorodne, choć Wydział Nauk Ekonomicznych i Technicznych nadal będzie największy, choćby dlatego, że tylko tutaj prowadzone jest kształcenie na studiach niestacjonarnych.

Zmieniła się też struktura organizacyjna samych wydziałów. Na każdym z nich będą funkcjonować po dwie katedry, rady wydziału będą zastąpione kolegiami wydziału, znikną stanowiska prodziekanów, ale pojawią się za to menedżerowie kierunków. Menedżerowie będą monitorowali codzienne funkcjonowanie kierunków i będą odpowiedzialni za kontakty ze studentami i interesariuszami zewnętrznymi, oraz za praktyki zawodowe. Jeśli chodzi o te zmiany, to były one podyktowane chęcią zwiększenia sprawności funkcjonowania wydziałów, faktem, że przeniesienie wielu kompetencji na poziom uczelni spowodowało, że istnienie wybieralnych organów kolegialnych na tym poziomie straciło rację bytu, oraz koniecznością lepszego reagowania na potrzeby studentów.

Od 1 października przestał funkcjonować Dział Dydaktyki, a jego dotychczasowe zadania przejęło Biuro Rektora i wydziały. Ta decentralizacja ma na celu zapewnienie większej samodzielności wydziałów, na których będzie znacznie więcej pracowników administracji niż obecnie. Chcemy też zapewnić pełną zastępowalność, ale również daleko idącą współpracę między wydziałami. Na poziomie uczelni pozostawiliśmy tylko niezbędne funkcje dotyczące kształcenia, takie jak opracowywanie regulacji prawnych, monitorowanie działania systemu USOS, planowanie zajęć i rekrutację. W strukturze uczelni będzie dwóch zastępców kanclerza – główny księgowy i kierownik administracyjno-gospodarczy.

**Kto obejmie stanowiska prorektorów, dziekanów i innych jednostek organizacyjnych, czyli katedr, byłego ACJ i innych?**

Na pewno kluczową zmianą jest to, że rektor jest jedynym organem jednoosobowym pochodzącym z wyboru, i to rektor powołuje i odwołuje wszystkie inne osoby piastujące funkcje kierownicze. Zmiany personale okazały się być o wiele dalej idące niż planowałem, a to dlatego, że trzy osoby zdecydowały, że nie będą już sprawować dotychczasowych funkcji. W związku z tym w PWSZ będzie tylko jeden prorektor, a funkcję tę będzie sprawował prof. Artur Zimny. Na Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych stanowisko dziekana nadal będzie pełnić pani dr Anna Stolarczyk-Gembiak, a kierownikami katedr zostaną panie profesor Barbara Lewandowska-Tomaszczyk i Kinga Przybyszewska. Na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Technicznych funkcję dziekana obejmie pani dr Anna Waligórska-Kotfas, a katedrami będą kierować panowie profesorowie Piotr Szczypa i Andrzej

Milecki. W końcu na Wydziale Nauk o Zdrowiu stanowisko dziekana obejmie pani dr Edyta Bielik, a pieczę nad katedrami będą sprawować panowie: prof. Jerzy Strzelczyk i dr Jerzy Jambor. W miejsc ACJ została utworzona Szkoła Językowa, a kierować nią będzie pani mgr Katarzyna Krakowian-Płoszka.

Jeśli chodzi o administrację, stanowisko kanclerza nadal będzie sprawowała pani mgr Danuta Rakowska, a jej zastępcami będą pani mgr Aleksandra Anczykowska jako główny księgowy oraz pani mgr Anna Kruszyńska jako kierownik administracyjno-gospodarczy. Ze względu na większą liczbę pracowników pojawiło się ponownie stanowisko kierownika Biura Rektora, a funkcję tę objęła pani mgr Agnieszka Michalak. Kierownikiem Biura Kadr, Płac i Stypendiów pozostanie pani mgr Katarzyna Grudzińska, a Biurem Obsługi Informatycznej będzie nadal kierował pan inż. Janusz Tomczak.

#### **Oprócz wdrożenia się do pracy w nowych strukturach, jakie zadania będą najważniejsze dla uczelni w roku akademickim 2019/2020?**

To ostatni, dodatkowy rok mojej kadencji, w związku z czym zadania muszą z natury rzeczy być organiczne. Kluczowe będzie pełne wdrożenie zapisów nowego statutu, co na początku nie będzie łatwe. Szczególnie ważne będzie wypracowanie odpowiednich relacji między dziekanami, kierownikami katedr i menedżerami kierunków. Nie możemy oczywiście zapominać przy tym o innych bardzo ważnych zadaniach, takich jak dalsze poszerzanie oferty kształcenia, rozwijanie współpracy międzynarodowej czy wspieranie działalności naukowej.

#### **A jakie zadanie stawia Pan sobie w tym ostatnim roku dowodzenia ☺?**

Jest kilka takich zadań. Pewnie najważniejszym jest przygotowanie i rozpoczęcie kolejnych inwestycji. Chodzi tutaj o modernizację budynku dydaktycznego przy ul. Popieluszki 4 i dalsze prace w budynku przy ul. Wyszyńskiego 35 – powstają obecnie projekty. Remonty te chcemy sfinansować ze środków przekazanych nam przez ministerstwo w formie obligacji. Planujemy też remont pokoi gościnnych w Domu Studenta nr 2, a także przeprowadzenie prac w budynku przy Przyjaźni 1, które pozwolą dostosować go do przepisów przeciwpożarowych. Innym wyzwaniem będzie stworzenie monoprofiliowego centrum symulacji medycznych na potrzeby kierunku pielęgniarstwo. Będą również podejmowane wysiłki na rzecz pozyskania funduszy zewnętrznych w ramach projektów naukowych i edukacyjnych. Ze względu na fakt, że z dniem 1 października objąłem funkcję przewodniczącego Związku Wielkopolskich Publicznych Uczelni Zawodowych, chciałbym zdynamiczować działania podejmowane w jego ramach. Kluczową kwestią jest też zapewnienie sprawnego przeprowadzenia wyborów i ścisła współpraca z nowo wybranym rektorem w ostatnich miesiącach mojej kadencji.

#### **Zdaniem dr hab. Anny Sajdak-Burskiej z UJ, Ustawa 2.0 skupiła się na zmianie modelu zarządzania uczelnią, nowej klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych, nowym modelu ewaluacji osiągnięć w nauce, natomiast nie ma w niej nic o zmianie jakości kształcenia studentów, pracy dydaktycznej nauczyciela akademickiego. Jak pisze w majowym numerze *Forum Akademickiego*, „nikt nie rodzi się nauczycielem akademickim”. Dodaje, że sam rozwój naukowy dydaktyków nie sprawi, że będą lepszymi nauczycielami.**

Dużo jest w tym prawdy, ale nie sędzę, że jakkolwiek ustawa jest w stanie zapewnić, że nauczyciele akademicy staną się lepszymi wykładowcami. Regulacje ustawowe tworzą jednak pewne fundamenty, które mogą to umożliwić. Bardzo wiele zależy w tej materii od władz konkretnej uczelni, wewnętrznych regulacji i zmiany mentalności pracowników. Na jakość kształcenia składają się różne elementy. Niektóre z nich, jak na przykład wielkość grup, łatwo jest modyfikować, a inne, takie jak postawy wykładowców i studentów, o wiele trudniej. Jest to jednak możliwe i na pewno niezbędne jest podejmowanie działań w tym kierunku.

#### **U nas w centrum procesu edukacyjnego jest wykładowca, na Zachodzie – student. Bywa Pan w różnych ośrodkach na całym świecie. Widzi Pan tę różnicę jako dydaktyk? Postulowałby Pan jakieś zmiany w tej materii w Polsce, na naszej uczelni?**

To jest bardzo duże uproszczenie. Generalnie jestem przeciwnikiem założenia, że to, co funkcjonuje w krajach zachodnich jest z zasady lepsze niż to, co dzieje się u nas. Nie możemy przecież

zapominać o specyfice danego kraju, tradycjach edukacyjnych itp. Na przykład trzeba sobie zadać pytanie, czy skoncentrowanie się na perspektywie studenta zawsze będzie lepsze, skoro wielu z naszych studentów potrzebuje ukierunkowania swoich zainteresowań, wykształcenia odpowiednich kompetencji i umiejętności itp. Oczywiście w wielu przypadkach zbyt często stawiamy na pierwszym miejscu dobro wykładowcy. Widać to doskonale przy konstruowaniu planów zajęć, ale ta sytuacja już się zmieniła i będzie dalej się zmieniać dzięki podjętym przeze mnie działaniom. Jak to wielokrotnie mówiłem, żadna uczelnia nie może istnieć bez studentów i nie możemy o tym zapominać.

#### **To jeszcze jeden krytyczny głos wobec nowej ustawy. Prof. Jan Widacki, z Krakowskiej Akademii im. A. F. Modrzewskiego, w rozmowie z *Holistic News* twierdzi, że nowa ustawa generuje jeszcze większą biurokrację. Zgadza się Pan z tym?**

Nie zgadzam się z tym poglądem. Nowa ustawa pozwala uczelniom na decyzje co do sposobu ich funkcjonowania. Wszystko zależy od tego, jak opracowane zostały statuty i inne regulacje wewnętrzne. Nasz statut ma niespełna 20 stron, a przyjęte na jego podstawie rozwiązania umożliwią, w moim przekonaniu, sprawniejsze funkcjonowanie naszej uczelni. Wystarczy wspomnieć o likwidacji rad wydziałów, których dalsze istnienie byłoby jedynie obciążeniem formalno-administracyjnym, przy znikomych kompetencjach. To samo dotyczy opiniowania przez senat niektórych decyzji, które podejmuje rektor. W tak niewielkiej uczelni jak nasza nie ma ono sensu, skoro takie opinie nie są wiążące.

#### **Jest Pan zadowolony z tegorocznego naboru? Propozycje nowych kierunków sprawdziły się?**

Ogólnie rzecz biorąc, nabór jest satysfakcjonujący, choć zawsze mógłby być lepszy. Trzeba jednak podkreślić bardzo duże zainteresowanie studiami niestacjonarnymi, co bardzo nas cieszy. Uruchomiliśmy wszystkie planowane nowe kierunki, czyli gospodarkę i administrację publiczną, resocjalizację oraz automatykę i robotykę. W tym ostatnim przypadku nabór jest daleko poniżej oczekiwań, a kolejne lata powiedzą nam, czy kierunki techniczne nadal będą miały rację bytu w naszej uczelni. Robimy wszystko, aby tak było, ale nie możemy zapominać, że wyborów dokonują sami kandydaci.

#### **Wspólna inauguracja ze Związkiem Wielkopolskich Publicznych Uczelni Zawodowych to tylko kurtuazyjna uroczystość, czy ruszają jakieś wspólne przedsięwzięcia?**

Wspólna inauguracja to na pewno historyczne wydarzenie. Ma Pani jednak rację, że niewiele się wydarzyło jeśli chodzi o wspólne przedsięwzięcia w pierwszym roku funkcjonowania Związku, co wynikało w dużej mierze z konieczności uregulowania szeregu kwestii formalnych. Jak już wspomniałem, moją ambicją jako przewodniczącego jest to, aby tę sytuację w najbliższych miesiącach zmienić. Na pierwszy plan wysuwa się stworzenie wspólnego wydawnictwa, ale myślimy też o wymianie studentów, udostępnianiu bazy, wspólnych projektach i konferencjach.

#### **Na koniec spytam – jak zwykle pod koniec wakacji – o zakupy i remonty.**

Drobnych remontów i zakupów jest jak zwykle bardzo wiele. Najważniejsze jest jednak zakończenie inwestycji polegającej za zagospodarowaniu terenu wokół CWD. Zmiany widać gołym okiem – nowe miejsca parkingowe, drogi dojazdowe, zieleń, miejsca relaksu dla studentów. To była duża inwestycja, która kosztowała ponad 2 miliony 300 tysięcy złotych, ale cieszę się, że w końcu udało się ją sfinalizować.

#### **No i o Pana wakacje... Udały się?**

Od wielu lat moje wakacje to czas wypoczynku, ale też pracy naukowej. Te były bardzo udane. Kilka skończonych artykułów, spore postępy w pisaniu książek. Z drugiej strony urlop w przepięknym Vancouver w Kanadzie w lipcu, a w sierpniu wymarzona wyprawa samochodem wzdłuż wschodniego wybrzeża USA. Są już kolejne plany, które łatwiej będzie realizować, kiedy już nie będę sprawował funkcji rektora.

#### **Życzę więc, by Pana zamierzenia się spełniły i dziękuję za rozmowę.**

# Zawsze mamy wybór

– Cokolwiek człowiek by czuł, myślał lub robił, cokolwiek by powiedział, znajduje się przed „może być”, które otwiera przed nim możliwość jakiegoś wyboru – tłumaczył zebrany w Bibliotece im. prof. Mariana Walczaka autor książki „Psychoterapia możliwości. Teoria i praktyka”. Spotkanie promujące książkę prof. nadzw. dra hab. Jakuba Bartoszewskiego odbyło się 20 maja.

– Zajęcie się problematyką terapeutyczną pojawiło się kilkanaście lat temu, gdy znalazłem się, używając języka filozofii, w sytuacji granicznej. To doświadczenie spowodowało, że na serio zacząłem poszukiwać rozwiązań własnych „deficytów”, problemów egzystencjalnych – opowiadał autor. Z czasem, w wyniku wieloletnich badań empirycznych i praktyki wynikającej z pracy z osobami dysfunkcyjnymi, wypracował swój model psychoterapii, który polega na odrzuceniu stereotypów i własnych przekonań terapeuty, by lepiej skoncentrować się na sytuacji pacjenta. – Odkryłem wtedy, że na gruncie swoich doświadczeń i wiedzy mogę opracować koncepcję terapeutyczną. I tak zrodził się pomysł modelu psychoterapii możliwości – wyjaśniał. Prof. Baroszewski podkreślił również, że pomysł przygotowania monografii zrodził się po wielogodzinnych dyskusjach z nieżyjącymi już prof. Mordecaiem Roshwaldem oraz pisarzem i myślicielem Umberto Eco.

Według autora psychoterapii jego koncepcja jest łatwa i szybka do zastosowania, i może być łatwo przedstawiona pacjentowi. Jest „dedukcyjna”, bowiem skupia się na działaniu, decyzjach i motywacjach, by dotrzeć do „skryptów” (wydarzeń z przeszłości, które determinują myślenie i działanie pacjenta) i je skutecznie przeformułować przez rozwiązywanie problemów. Aktywne stosowanie metod i technik pozwala pacjentowi na przezwyciężenie destrukcyjnych obrazów siebie, innych ludzi i świata.

Ważnym elementem w psychoterapii jest empatia i własna wewnętrzna spójność psychoterapeuty. Bez nich nie można w sposób obiektywny pomagać innym. Jeśli o tym zapomni, może stać się źródłem destrukcji i wzmocnienia zaburzeń, może bowiem przenosić na pacjentów swoje frustracje i deficyty. – Bez świadomości tych niebezpieczeństw nie podjąłbym się opracowania modelu, który został przeze mnie zweryfikowany empirycznie – zapewnił prof. Bartoszewski.

Książka dostępna jest do wypożyczenia w Bibliotece Uczelnianej lub można ją kupić w Archiwum Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie.

red.



# Giełda praktyk studenckich

Ważnym elementem programów kształcenia są studenckie praktyki zawodowe realizowane przez studentów w różnych firmach i instytucjach. Aby umożliwić studentom kontakt z instytucjami przyjmującymi ich na praktyki, Wydział Filologiczny PWSZ w Koninie zorganizował „Giełdę praktyk i staży” dla studentów filologii.

Wydział Filologiczny od 20 lat kształci studentów na kierunku filologia angielska i germańska, przygotowując ich zarówno do pracy w charakterze nauczycieli języków obcych, jak i pracowników wykorzystujących znajomość języka obcego (z elementami języka specjalistycznego) w biznesie. – Chcemy, by studenci wybierali na miejsce praktyk zawodowych rekomendowane przez nas firmy, w których mogą zrealizować główne cele programu praktyk, takie jak kontakt z językiem obcym w sytuacjach zawodowych – tłumaczyła dr Anna Stolarczyk-Gembiak, dziekan WF. – Ze względu na praktyczny profil prowadzonych przez nas studiów licencjackich oraz magisterskich, praktyki studenckie są niezwykle ważnym elementem programów studiów i władze uczelni oraz wydziału bardzo wysoko cenimy sobie możliwość współpracy z lokalnymi firmami i instytucjami – dodała dr Stolarczyk-Gembiak.

Spotkanie rozpoczęły autoprezentacje firm i instytucji, które krótko przedstawiały również warunki odbywania praktyk i staży (kontakty zagraniczne, wymagania w stosunku do praktykanta, możliwość osobiście dopytywać o szczegóły. W giełdzie wzięło udział 13 firm z Konina oraz ościennych powiatów. Były to:

- ABC Szkoła Językowa – Konin,
- Wood-Mizer – Koło,
- Konimpex – Fermintrade – Konin,
- Pracownia Miejska – Konin,
- Hellermann-Tyton – Słupca,
- KRAMP – Modła k. Starego Miasta,
- Przegląd Koniński – Konin,
- Andrewex – Piętno k. Tuliszkowa,
- HIEROGLIF Biuro Tłumaczeń – Konin,
- Muzeł – Konin,
- OPEN MIND Szkoła Językowa – Konin,
- LM – Portal Informacyjny – Konin,
- Bank Credit Agricole.

Giełdę, która odbyła się 17 kwietnia w Auli im. Jana A. P. Kaczmarka, prowadziła mgr Ewa Konieczna, główny organizator i pomysłodawca imprezy.

Ewa Konieczna





# Młodzi i samodzielni

Różnorodność tematów, które podjęli uczniowie klasy akademickiej „finanse i rachunkowość” nieraz zaskoczyła komisję egzaminacyjną. Młodzi ludzie wzięli bowiem pod lupę m.in. zakaz handlu w niedzielę, rozwój Irlandii, a także ulubione marki odzieżowe Polaków.

Egzamin końcowy dla uczniów klasy akademickiej „finanse i rachunkowość” odbył się 15 maja i przypominał obronę pracy licencjackiej. Młodzież prezentowała wyniki przeprowadzonych badań, które zrealizowali wcześniej w wybranym temacie.

Prezentacje oraz pracę zespołów oceniała trzyosobowa komisja egzaminacyjna w składzie: mgr Monika Dzikowska, dr Agnieszka Szymankowska oraz prof. nadzw. dr hab. Piotr Szczypa. Najwyżej oceniła dwie prezentacje: Daniela Pawlikowskiego, Jakuba Boleskiego i Patryka Budkiewicza „Jaki wpływ na konsumentów wywiera zakaz handlu w niedzielę?” oraz Krystiana Etynkowskiego, Kacpra Wypychowskiego i Jakuba Tomaszewskiego „Konkurencyjność sklepów RTV oraz AGD (Media Markt i Media Expert) na rynku konińskim”. Poziom merytoryczny, przygotowanie uczniów oraz spełnienie wymogów komisja oceniła bardzo wysoko.

Ciekawe wyniki badań oraz wnioski zaprezentowały również Klaudia Kolasa oraz Wiktoria Siwińska, które zbadały preferencje konsumentów dotyczące marek odzieżowych i wykazały się dużą znajomością badanego tematu. Tę prezentację komisja również uznała za bardzo wartościową. Pozostali uczniowie badali też konkurencyjność firm Toyota i Volkswagen na podstawie opinii klientów, zdrowy styl życia w różnych grupach społeczeństwa polskiego, bezrobocie w powiecie konińskim w wybranych latach, a także budowanie wizerunku firmy w internecie. Zaskakująca dla komisji była różnorodność tematyczna prezentowana przez uczniów, gdyż oprócz powyższych zagadnień na egzaminie znalazły się nawet takie tematy, jak: „Irlandia. Jej szybki rozwój w II połowie XX wieku”, a także „Gospodarka wybranych polskich firm po II wojnie światowej”.

– Podczas przeprowadzania badań, a później w trakcie egzaminu końcowego, wszyscy uczniowie wykazali się dużą samodzielnością – chwaliła uczniów klasy akademickiego dr Agnieszka Szymankowska, kierownik Katedry Finansów, Rachunkowości i Logistyki. – Mogli poczuć się jak prawdziwi studenci naszej uczelni, a później szczęśliwie świętować zdany egzamin – dodaje.



Projekt klasy akademickiej „finanse i rachunkowość” realizowany jest od 30 września 2016 roku. Uczestniczą w nim uczniowie klasy technikum ekonomicznego z Zespołu Szkół im. M. Kopernika w Koninie, którzy są zainteresowani problematyką współczesnych wyzwań w zakresie ekonomii, ze szczególnym uwzględnieniem finansów i rachunkowości. Od 28 października 2016 roku mają indeksy oraz karty biblioteczne uprawniające ich do korzystania ze zbiorów Biblioteki Uczelnianej.

Projekt realizowany jest ramach Zakładu Finansów i Rachunkowości PWSZ w Koninie. Zakończenie przewidziane jest na czerwiec 2020. Wtedy, podczas uroczystości absolutoryjnych, uczniowie klasy akademickiej otrzymają dokument potwierdzający udział w projekcie.

red.



## Samorządowcy z dyplomami

Kolejna grupa absolwentów PWSZ w Koninie odebrała świadectwa ukończenia studiów podyplomowych „administracja samorządowa”. Była to już siódma edycja studiów organizowanych we współpracy z Urzędem Miejskim w Koninie. Z grona 13 słuchaczy troje najlepszych słuchaczy otrzymało nagrody ufundowane przez prezydenta Konina oraz rektora PWSZ w Koninie. Nagrodzeni to: Łukasz Bodzianowski, Anna Kopras i Justyna Koszał, a uroczystość wręczenia dyplomów i nagród odbyła się 15 czerwca.

# Wyróżnienia i gratulacje

Prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, rektor PWSZ w Koninie, wręczył 10 czerwca listy gratulacyjne i statuetki tym studentom, którzy w roku akademickim 2018/2019 wyróżnili się swoją aktywnością na rzecz uczelni. Otrzymali je za działalność naukową, artystyczną, sportową, w kołach naukowych i samorządzie studenckim, a także zaangażowanie na rzecz promocji uczelni, współpracy z zagranicą oraz aktywne uczestnictwo i wsparcie wydarzeń organizowanych na uczelni. Listy gratulacyjne odebrało 63 studentów, a 21 studentów otrzymało również statuetki.

red.



# Za wszystkie wzniości i upadki

– Proszę nie bać się trudnych decyzji, stawiania sobie ambitnych celów – tymi słowami żegnał tegorocznych absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Koninie jej rektor, prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak.

– Dlatego że życie polega właśnie na tym, żeby się nie zatrzymywać i starać się cały czas rozwijać, i żeby nikt nie powiedział sobie za lat 10, 20, 30, że mogłem coś zrobić, a nie zrobiłem – zachęcał rektor.

29 czerwca niemal 600 osób odebrało dokumenty absolwotyczne. Wielu z nich miało już za sobą obronione prace dyplomowe. Wielu pozostanie tu jeszcze przynajmniej na dwa lata, by uzyskać tytuł magisterski. Do tej pory byli to filolodzy (angielski i germanisty). W tym roku dołączyli pierwsi absolwenci kierunków „zdrowie publiczne” oraz „zarządzanie i inżynieria produkcji”. Natomiast od przyszłego roku akademickiego o ten stopień w PWSZ w Koninie będą starać się studenci kierunków „języki obce w mediach i biznesie” oraz „gospodarka i administracja publiczna”.

O tym ostatnim kierunku z satysfakcją mówił podczas uroczystości dr Sebastian Łukaszewski, przewodniczący Rady Uczelni. Zachęcając w ogóle do podejmowania w konińskiej PWSZ studiów II stopnia, zwrócił uwagę, że nasza uczelnia, jako pierwszy PWSZ w Polsce, otrzymała akredytację na



prorowadzenie kierunku „gospodarka i administracja publiczna”, za co podziękował władzom uczelni, a szczególnie rektorowi.

Wiele ciepłych słów o uczelni powiedział również Witold Nowak, zastępca prezidenta Konina. – Ta uczelnia kształci bardzo dobrze. Mówię to z doświadczenia osoby, która pracowała z absolwentami, ale także ich rekrutuje do pracy. Naprawdę możecie być spokojni, jeżeli chodzi o wasz los na rynku pracy.

Sami absolwenci dziękowali za wszystko: – Dzięki Wam cieszymy się ze wszystkich wzniości i upadków, które po odpowiednim przepracowaniu, doprowadziły nas do tego miejsca, do sukcesu.

Szczególnie miłym akcentem było wręczenie listu gratulacyjnego pani Teresie Dopierale, matce Łukasza Dopierale, absolwenta pracy socjalnej. Wręczył go Artur Cygan, pełnomocnik rektora ds. osób niepełnosprawnych.



Niestety, uczelnię opuścili ostatnie roczniki licencjatów pracy socjalnej – 23 osoby, inżynierów energetyki – 15, oraz mechaniki i budowy maszyn – 19. Od kilku lat nabór na nie był zbyt niski. Jednak od tego roku akademickiego ruszają nowe kierunki: wywodząca się z nauk społecznych – resocjalizacja, oraz inżynierski – automatyka i robotyka.

Od powołania PWSZ w Koninie w 1998 r. uczelnię opuściło ponad 13,5 tys. absolwentów studiów licencjackich, inżynierskich i magisterskich, stacjonarnych i niestacjonarnych. Do tej liczby należy dodać ponad 3,5 absolwentów studiów podyplomowych.

aria/PH-W  
fot. Agnieszka Węćławska



# El Cabanyal – erasmusowskie wyzwanie

**El Cabanyal to niezwykła, pełna kultowych i zaskakujących klimatów dzielnica Walencji. Znajduje się we wschodniej części miasta, bardzo blisko La Malvarrosa – przepięknej, szerokiej i głównej plaży Walencji.**

W El Cabanyal się urokliwe, stare chatki rybackie wyłożone kolorowymi hiszpańskimi zabytkowymi kafelkami. Te kolorowe budynki i modernistyczne konstrukcje sięgają początków XIX wieku. Układ wąskich kolorowych uliczek tej dzielnicy przypomina swoisty labirynt, który tworzy wyjątkową atmosferę.

## Kilka zdań o El Cabanyal

El Cabanyal boryka się z wieloma problemami społecznymi. Aby lepiej je zrozumieć, należy wrócić do roku 1998 r., kiedy to samorząd lokalny Walencji, pod kierownictwem Rity Barbera z konserwatywnej Partii Ludowej,

zatwierdził plan rozszerzenia nadmorskiej alei Cabanyal. Plan zakładał zniszczenie aż 1651 domów znajdujących się w dzielnicy, w tym starej enklawy rybackiej, uważanej w Cabanyal za miejsce dziedzictwa kulturowego, która niestety przez lata zaniedbań i braku jakichkolwiek działań rewitalizujących była bardzo zniszczona. Zaczęto także tworzyć korporacje publiczne, których celem było wywieranie presji na właścicieli domów na terenie, który miał zostać wyburzony. Korporacje kupowały je po bardzo zaniżonych cenach (pozyskano ponad 500 domów). Na skutek takiej lokalnej polityki domy zostały porzucone i w krótkim czasie wiele z nich zostało zajętych nielegalnie przez handlarzy narkotyków i uchodźców. Z inicjatywy władz lokalnych wysyłano także listy wywłaszczeniowe do mieszkańców ulicy Sant Pere, głównej arterii na obszarze dotkniętym wieloma patologiami społecznymi (narkomania, prostytucja, przestępczość). W 2015 roku rząd Barbera przegrał wybory lokalne, a nowy burmistrz Joan Ribo sparaliżował plany wyburzenia domków. Podjęto wreszcie decyzję o rewitalizacji dzielnicy Cabanyal, jako ważnego wyzwania dla nowych władz Walencji. Jednym z bardzo ważnych zadań do wykonania w tym zakresie było zwiększenie usług publicznych i działań socjalnych, aby zapobiec dalszej patologii dzielnicy i dalszemu wykluczeniu społecznemu i ekonomicznemu jej mieszkańców. Dzielnica obecnie zamieszkiwana jest przez wiele nacji, między innymi: Hiszpanów, hiszpańskich i rumuńskich Cyganów, ludność napływową z krajów afrykańskich i innych. Dużym wyzwaniem jest więc tutaj multikulturowość i budowanie dobrosąsiedzkich stosunków oraz relacji międzyludzkich.



Należy zaznaczyć, że wiele lat zaniedbań i brak planowania urbanistycznego, sprzyjającego włączaniu społecznemu mieszkańców Cabanyal, spowodowały, że dzielnica stała się podatna na wiele zagrożeń społecznych wynikających z przestępczości, a więc przestępczość nieletnich, ubóstwo, bezrobocie, narkomanie, prostytucję, rozboje, kradzieże, nielegalne zajmowanie pustostanów, zjawisko „dzieci ulicy” i przemocy w rodzinie, handel ludźmi, a także żebractwo i inne. Budowania tutaj relacji międzyludzkich, jako podstawy działań społecznych, podjęli się pracownicy socjalni, policja, kościół, placówki oświatowo-edukacyjne, lokalne organizacje pozarządowe, w tym największa i najbardziej prężnie działająca – Seve Cabanyal, różne stowarzyszenia mieszkańców, wolontariusze, a także bardzo ważne partnerstwa lokalne oraz massmedia.

## Erasmus i El Cabanyal

Przygotowując się do marcowych zajęć ze studentami w ramach Erasmusa we Florida University w Walencji, przeczytałam kilka publikacji naukowych o problemach społecznych dzielnicy El Caba-

nyal, które w skrócie przedstawiłam powyżej. Planując zajęcia ze studentami, wzięłam pod uwagę, że jako przyszli adepci pedagogiki specjalnej powinni umieć diagnozować problemy i kwestie społeczne lokalnej społeczności. Dlatego kilka wykładów poświęciłam przygotowaniu ich do metodologii pracy streetworkerskiej w trudnym i złożonym środowisku społecznym. Przedstawiłam także zagadnienia związane z tematem dzieci ulicy. Natomiast zajęcia praktyczne – za zgodą władz uczelni – zaproponowałam, by odbyły się na ulicach Cabanyal. Nim jednak wyruszyli na wywiady środowiskowe, odpowiednio ich do tego przygotowałam.

Studenci w ramach tych zajęć nie tylko rozmawiali z mieszkańcami dzielnicy, odwiedzili także placówki pomocowe, ośrodek pomocy społecznej, szkoły, w tym szkołę dla młodocianych przestępców, posterunek policji oraz organizacje społeczne. Na podstawie tych wywiadów i rozmów sporządzili diagnozę problemów społecznych, a następnie przygotowali rekomendacje i pomysły na projekt socjalny. Efekty swojej pracy i płynące z niej wnioski każda grupa przedstawiła w formie prezentacji. Jak sami uznali, było to dla nich wielkie wyzwanie i naukowa przygoda, a przede wszystkim próba sprawdzenia własnych kompetencji i umiejętności. Nie ukrywali, że nie wierzyli we własne możliwości w tematyce „ulicznego” diagnozowania społecznego. Bali się także kontaktów interpersonalnych z mieszkańcami Cabanyal. Stwierdzam jednak z przyjemnością, że studenci znakomicie wywiązaali się ze swoich zadań.

Warto zauważyć, że we wnioskach uczestnicy tego swoistego wdrożenia do zawodu podkreślali jak ważne i potrzebne jest poznawanie problemów swoich sąsiadów, by móc zrozumieć ich społeczne funkcjonowanie i potrafić mądrze zaplanować pomoc. To, co najważniejsze wypływało z pracy studentów i ich wniosków, i co uważam za znaczącą wartość tych zajęć, to stwierdzenie, do którego doszli sami, że budowanie prawidłowych relacji międzyludzkich jest siłą sprawczą skutecznej walki z marginalizacją i wykluczeniem społecznym! Należy podkreślić, że tak zaprogramowane zajęcia i ich praktyczne rezultaty spotkały się z dużym zainteresowaniem i uznaniem władz uczelni Florida University.

Obecnie od kilku lat w dzielnicy Cabanyal widać znaczące zmiany związane z jej rewalidacją. Nadal jednak potrzebne są projekty socjalne, które pomogą w społecznej readaptacji mieszkańców, którzy w wielu przypadkach potrzebują wszechstronnej edukacji. Ważnym wyzwaniem jest również budowanie dobrych relacji sąsiedzkich, międzyludzkich, które pomogą w walce z wykluczeniem społecznym. Jednym z przykładów takich znakomych działań jest postawa Beatriz Millón, znanej hiszpańskiej artystki sztuk wizualnych, która w 2013 roku zamieszkała w dzielnicy Cabanyal i działa na rzecz jej społecznej i kulturowej odbudowy. Oto jej słowa, które chciałam przytoczyć na zakończenie: „Byłam świadoma głębokiej przepaści między narodami w tak ograniczonej przestrzeni, brutalnego braku związków między rumuńskimi Cyganami, Hiszpanami, hiszpańskimi Cyganami, między sąsiadami. Nie wspominając o rasizmie, który pochodzi z ulic i żyje w każdym domu. Teraz to zaczęło się zmieniać, zrozumieliśmy, że trzeba budować między ludźmi kładki porozumienia, żeby powstały mosty przyjaźni”.

dr Kazimiera Król

Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej  
Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Informatyki



# Portugalia, Erasmus Week i ... kto by przypuszczał...

„Dalekie podróże mają to do siebie, że przywozi się z nich coś zupełnie innego niż to, po co się pojechało”. To słowa szwajcarskiego podróżnika, fotografa i pisarza Nicolasa Bouviera. Nam też się zdarzyło przekonać o tym na własnej skórze dzięki programowi mobilności dla pracowników PWSZ w Koninie.

Wybraliśmy Portugalię i Instituto Politécnico of Bragança (IPB). Chcieliśmy zobaczyć, jak pracownicy Biura Współpracy z Zagranicą radzą sobie z organizacją imprezy i jak zaproszeni wykładowcy odnajdują się w kontakcie z nieznanymi sobie studentami. Wzięliśmy więc udział w organizowanym tam piętnastym już Erasmus Week (11–17 maja 2019). Oprócz wizyty ponad 100 nauczycieli akademickich i przedstawicieli administracji uczelni partnerskich, wydarzenie obejmowało wiele imprez dla studentów programu Erasmus+ oraz studentów zagranicznych.

Samo miasto Bragança jest niewiele większe od bliskiego nam Turku. Jednak jest stolicą regionu, który jest największym pod względem powierzchni Portugalii. Od północy i wschodu sąsiaduje z Hiszpanią. Region znajduje się w północno-wschodniej części kraju. Obszar ten jest bardzo słabo zaludniony i zdominowany jest przez uprawy winorośli. W regionie powstaje słodkie porto, wino, które także jednoznacznie kojarzy się z Portugalią. Miasto ma bardzo bogatą historię, a ród pochodzący z tego regionu przez prawie 300 lat panował na tronie Portugalii. Największym zabytkiem jest zamek – była siedziba rodu Bragança. Ciekawostką jest fakt, że księżniczka Katarzyna Bragança w XVII wieku wyszła za mąż za angielskiego króla Karola II, i to właśnie ona wprowadziła do Anglii popołudniowy zwyczaj picia herbaty. **Kto by przypuszczał**, że zwyczaj popołudniowej herbatki Anglicy i Polacy zawdzięczają Portugalce?

Uczelnia, którą odwiedziliśmy, zaskoczyła nas swym ogromem. Okazało się, że 500 nauczycieli i badaczy zajmuje się kształceniem 8000 studentów. Szybko też przekonał się, że IPB jest istotną instytucją dla funkcjonowania miasta. Bowiem oprócz stwarzania możliwości studiowania młodym mieszkańcom regionu, posiada także dobrze rozwinięty program współpracy międzyuczelnianej oraz intensywnie zabiega o studentów z zagranicy. To, że niektórzy studenci zagraniczni posługują się językiem portugalskim i pochodzą właśnie z byłych portugalskich kolonii znacznie ułatwia im studiowanie. Wszak językiem portugalskim mówi ok. 270 mln ludzi na świecie! Dlatego z zaciekawieniem rozglądaliśmy się w uniwersyteckiej stołówce.

Z przypadkowych spotkań i ułamków rozmów wyłaniała się wielokulturowa mozaika. Byli tam egzotyczni dla nas mieszkańcy nie tylko Mozambiku, Angoli, Etiopii, Brazylii czy z ziem o poetycko brzmiącej nazwie Wyspy Zielonego Przylądka, ale także Nepalu, Indii, Pakistanu. Natomiast studentów z Ukrainy lub Białorusi witaliśmy jak swojskich rodaków z Polski! Chętnie też mówiliśmy po portugalsku: *Bom dia* (dzień dobry), *Adeus* (do widzenia), *Por favor* (proszę), *Desculpe* (przepraszam). Z ciekawością wsłuchiwałam się w melodię języka portugalskiego. Początkowo brzmiało zaskakująco obco i dziwnie. **Kto by przypuszczał**, że po pierwsze Portugalczycy prawie nie wymawiają samogłosek – z wyjątkiem ostatniej, na przykład tak jak w wyrazie „Prtugaal”?! Po drugie język portugalski szeleści i trzeszczy. To trochę tak jak w języku polskim, tylko że **kto by przypuszczał**, że oni nie znają spółgłosek ciszących, np. „s”, „ç”?!

Erasmus Week to święto ogólnouczelniane, które obejmuje wiele różnych wydarzeń. Studenci z programu Erasmus+ prezentowali swoje kraje na zorganizowanych na tę okoliczność stanowiskach. Śpiewali i tańczyli, czasem bardzo namiętnie(!), natomiast zawsze z dynamiką właściwą młodości!



O dziwo! – śpiewali też trzej rektorzy (obecny i byli) na wieczornej kolacji z winem. Trzej rektorzy jak trzej tenorzy budzili zachwyt przyjemną barwą głosu i liryzmem popularnych pieśni portugalskich. Wszyscy uczestnicy mogli też wziąć udział w biegu na 5 km.

Jako przedstawiciele pracowników zaprzyjaźnionych uczelni oprócz prezentacji sposobu wykorzystywania platform internetowych, prowadzonych zajęć, czy spotkań z władzami, mogliśmy także zapoznać się z zasadami funkcjonowania, strukturą IPB oraz pracą biura współpracy z zagranicą. Biuro zorganizowało dla nas zwiedzanie miasta, wycieczkę do doliny rzeki Douro, która słynie z uprawy winorośli. Uczestniczyliśmy także w wykładzie o kulturze, języku i historii Portugalii. **Kto by przypuszczał**, że w powodzi informacji zwróci naszą uwagę historia o trupiej królowej.

Ta galicyjska szlachcianka z XIV wieku, o jasnych włosach i jasnej jak mleko cerze, przykuła uwagę króla Dom Pedro I. Połączyła ich tragiczna miłość, która do dziś budzi tęsknotę w sercach turystów i poetów. Perygrynują do klasztoru w Alcobaca, by zrobić sobie zdjęcie przy grobach kochanków, a napis „Do końca świata” jednomyślnie uznają za jedno z najpiękniejszych wyznań miłości. Los sprawił, że piękna dwórka zwróciła na siebie uwagę infanta Piotra, gdy około 1340 roku przybyła na



portugalski dwór w orszaku jego narzeczonej, a swojej kuzynki, Konstancji Manuel. Ich romans, nawiązany na przekór konwenansom i stanowiący niejako symbol buntu wobec racji stanu, nie zapobiegł ślubowi infanta, który miał odtąd wieść podwójne życie. Niestety, na rozkaz króla-ojca Inês de Castro została zamordowana na oczach czwórki swoich dzieci. Pedro, oszalały z rozpaczy, w brutalny sposób rozprawił się z mordercami i wywołał wojnę domową ze stronnikami ojca. Po śmierci Alfonsa, koronowany na króla Pedro, kazał wyjąć z trumny ciało kochanki i oficjalnie koronował ją na królową Portugalii. Dwór miał całować Inês w pierścień nałożony na rozkładającą się dłoń. Makabryczne!! Zapada jednak silnie w pamięć jak wydarzenia z tragedii Williama Szekspira!

Gdy myślimy o Bragançy i Portugalii, to słyszymy dźwięki gitar, rozsuwające woal delikatnej nostalgii – owej słynnej, portugalskiej *saudade*. Słowo jest trudne do przetłumaczenia. Może „roztęsknienie”? Chyba najbliższy mu znaczeniowo jest rumuński *dor* – pragnienie i tęsknota za czymś nieokreślonym.

Może kolejna wyprawa pozwoli odkryć we własnej duszy to, co cichutko pobrzmiewa i nieśmiało domaga się nazwania...

dr Bartosz Chmielewski  
mgr Wiesława Kozłowska



# Uczelnie partnerskie w Niemczech

Potwierdzeniem prężnej współpracy zagranicznej naszej uczelni jest nie tylko liczba podpisanych umów. O jej dynamice świadczą wyjazdy naszych nauczycieli akademickich i kadry administracyjnej na kilkudniowe staże oraz pobyty semestralne studentów w ośrodkach na całym świecie oraz nawiązane dzięki tym programom kontakty.

Na długiej liście ośrodków partnerskich w ramach programu Erasmus+ znajduje się kilka uczelni w Niemczech. Warto przyrzeć się naszym bliskim geograficznie partnerom, gdyż nie tylko z uwagi na położenie, ale również prowadzoną od wielu lat współpracę międzynarodową mogą to być kontakty, które zarówno dla studentów, jak i pracowników dydaktycznych i administracyjnych stanowią ciekawe możliwości zdobywania nowych doświadczeń.

Niemieckie uczelnie zawodowe mają dość długą, ponad 30-letnią tradycję w prowadzeniu studiów dualnych i kształcenia praktycznego. Pod tym względem w krajobrazie niemieckich uczelni widać wyraźne zróżnicowanie na duże uczelnie akademickie z potencjałem naukowym, współpracą z równorzędnymi ośrodkami naukowymi w kraju i na świecie, oraz

uczelnie zawodowe z rozwiniętą współpracą z podmiotami otoczenia społeczno-gospodarczego. Wsparcie podmiotów zewnętrznych jest widoczne nie tylko w systemie organizacji praktyk, ale również np. w wyposażeniu pracowni lub systemie staży i stypendiów dla szczególnie uzdolnionych przyszłych pracowników.

## Po pierwsze – studia dualne i przygotowanie do zawodu: uczelnie w Miśni

Hochschule Meissen und Fortbildungszentrum (Wyższa Szkoła w Miśni i Centrum Kształcenia Ustawicznego) jest położona w niewielkiej, ale znanej choćby z fabryki porcelany miejscowości nieda-



leko Drezna. Pod względem wielkości uczelnia podobna do naszej, wyróżnia się jednoznacznym profilem: prowadzi kształcenie w zakresie prawa, administracji i finansów publicznych. Uczelnia oferuje studia na poziomie licencjackim, magisterskim, a także podnoszenie kwalifikacji. Marką uczelni są studia w systemie dualnym, w ramach którego każdy student jest zobowiązany łączyć studia z pracą w wybranej instytucji publicznej.

Wydział Filologiczny od dwóch lat rozwija współpracę z uczelnią na kilku płaszczyznach. W sierpniu 2018 r. ośmioro studentów i opiekunowie brali udział w Międzynarodowej Akademii Letniej, podczas której mieli możliwość poznania i porównania systemów prawa i administracji w Niemczech, Polsce, Czechach, Słowacji i na Ukrainie. Oprócz wykładów i warsztatów program akademii obejmował wycieczki oraz zwiedzanie najbardziej atrakcyjnych miejsc w regionie. W minionym roku akademickim trzech profesorów tamtejszej uczelni prowadziło szkolenie dla naszych studentów w formie 24-godzinnej warsztatu z podstaw prawa, administracji i systemu podatkowego. Tydzień warsztatów nazwaliśmy „Szkołą Prawa Niemieckiego”.

Dla studentów filologii i logistyki była to korzyść przynajmniej potrójna: możliwość udziału w zajęciach prowadzonych przez wykładowców z innym przygotowaniem i warsztatem, zatem zapoznanie się innymi technikami nauczania, przez kilka dni stały kontakt z językiem niemieckim i angielskim, oraz poznanie podstawowych uwarunkowań prawnych w Niemczech w języku obcym. Takie zajęcia mogą w naszych studentach wzbudzić zainteresowanie i refleksję nad możliwością kontynuacji kształcenia czy wyboru przyszłości zawodowej. Kolejni studenci naszej uczelni będą mogli wziąć udział w warsztatach już w październiku br., ponieważ we współpracy z partnerami z uczelni w Miśni planujemy kolejne tygodniowe warsztaty z podstaw prawa i administracji.

## Po drugie – pracownie na wysokim poziomie: uczelnie w Merseburgu

Z Wyższą Szkołą Zawodową w Merseburgu podpisaliśmy umowę o współpracy już kilka lat temu. Uczelnia cieszyła się wcześniej zainteresowaniem naszych studentów kierunków technicznych, ostatnio nasz student wybrał ją na semestralny pobyt w ramach programu Erasmus+ w roku akademickim 2017/2018. Niewątpliwą zaletą uczelni jest jej infrastruktura i sieć rozbudowanych, nowoczesnie wyposażonych laboratoriów, które pozwalają studentom prowadzić eksperymenty i zgodnie z oczekiwaniami przyszłych pracodawców przygotowanie do pracy zawodowej. Biorąc pod uwagę wielkość uczelni zbliżoną do naszej, na uwagę zasługuje duża i ciekawie zaplanowana biblioteka, wypełniona studentami(!).

Podobnie jak uczelnie w Miśni, również ta w Merseburgu jest położona stosunkowo niedaleko od granicy z Polską (Miśnia ok. 120 km, Merseburg ok. 250 km w kierunku Zgorzelca), co dla studentów chcących regularnie odwiedzać rodzinne strony może mieć duże znacze-





nie. Znane od średniowiecza, malownicze miasteczko Merseburg jest ponadto ośrodkiem doskonale skomunikowanym z Lipskiem i Halle.

### Po trzecie – kształcenie i rozwój: Uniwersytet Lipski

Uniwersytet w Lipsku jest uczelnią z wielowiekową tradycją. Należy do największych i najbardziej znanych uniwersytetów w Niemczech. Prowadzi kształcenie na wielu kierunkach. W obszarze nauk

humanistycznych w ostatnich latach markę zbudowała tzw. szkoła lipska, którą znają wszyscy teoretycy i praktycy tłumaczenia, niezależnie od wyboru języka. Lipski uniwersytet przyciąga dzięki infrastrukturze i wspaniale wyposażonej bibliotece studentów i naukowców reprezentujących dyscypliny w ramach humanistyki i nauk społecznych.

### Po czwarte – rzetelność, wszechstronność i otwarcie na świat w jednym: uniwersytet w Darmstadt

Uniwersytet Techniczny w Darmstadt jest wielką uczelnią, kształcąca ok. 25 tysięcy studentów na kierunkach technicznych, ekonomicznych i w dziedzinie nauk społecznych. Uczelnia bardzo skrupulatnie dobiera sobie partnerów strategicznych w obszarze współpracy zagranicznej. Tym bardziej cieszy, że poprzez Wydział Filologiczny nasza uczelnia mogła podpisać umowę o współpracy w ramach programu Erasmus+.

Uczelnia w Darmstadt ma prężnie działające duże centrum języków obcych, studentom oferuje w ramach lektoratu kursy ponad 26 języków, w tym języków kraju pochodzenia. Kształcenie językowe na uczelni technicznej stanowi

ważną część procesu nauczania. Możemy w tym względzie być partnerem dzięki naszej tradycji konferencyjnej i publikacyjnej, oraz stosowanym strategiom nauczania języków obcych. Od ubiegłego roku jako uczelnia jesteśmy partnerem TU Darmstadt i Europejskiego Uniwersytetu Viadrina przy organizacji międzynarodowej konferencji naukowej pod hasłem „Języki krajów pochodzenia”, która odbywa się co roku w czerwcu, na zmianę w Darmstadt i we Frankfurcie nad Odrą. W tym roku wykład plenarny podczas konferencji na uczelni w Darmstadt wygłosił prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak, a w ubiegłym roku – na Uniwersytecie Viadrina – w konferencji czynny udział wzięło trzech naszych pracowników.

Niewątpliwie warto korzystać z nawiązanych kontaktów z uczelniami partnerskimi, gdyż korzyści płynące ze współpracy mogą się przełożyć na kilka płaszczyzn. Obok rozwoju naszej kompetencji językowej, możliwość nawiązania kontaktu z partnerem zagranicznym jest zawsze atrakcyjna ze względu na szansę poznania działalności tego samego obszaru z innej perspektywy i odniesienia do tego, co znajome na własnym podwórku.

Dla studenta semestr w ośrodku zagranicznym jest wręcz nieodzowny, jeśli myśli w przyszłości o karierze i sukcesie w wybranym zawodzie. Na nas wszystkich powiew innego miejsca zawsze działa odświeżająco, gdy albo pozwala utwierdzić nas w przekonaniu, że to, co robimy jest świetne, albo implementować przynajmniej drobne, innowacyjne rozwiązania.

asg



# International Day

International Day na dobre wpisał się w kalendarz stałych wydarzeń naszej uczelni. To dzień, w którym studenci, którzy przyjeżdżają do nas na studia z zagranicy, najczęściej w ramach programu Erasmus+, spotykają się z polskimi studentami, by pokazać swój kraj i jego kulturę.

Wielokulturowość społeczności akademickiej oraz wynikające z niej podobieństwa i różnice zostały pokazane poprzez taniec, zabawę, muzykę i kulinarne propozycje przygotowane przez polskich i zagranicznych studentów. Wydarzenie zaszczylicili swoją obecnością prof. zw. Mirosław Pawlak, rektor, prof. nadzw. Jakub Bartoszewski, prorektor, oraz wykładowcy PWSZ w Koninie.

Spotkanie odbyło się 6 marca 2019 r., a zorganizowało je Biuro Współpracy z Zagranicą PWSZ w Koninie.

bm



# I Seminarium Dobrych Praktyk

I Seminarium Dobrych Praktyk – spotkanie uczestników i koordynatorów Programu Erasmus+ odbyło się 9 kwietnia 2019 r.

Jego uczestnicy dzielili się refleksjami na temat udziału w programie i starali się wypracować nowe, dobre rozwiązania, które mogą zostać włączone w proces realizacji programu Erasmus+ w PWSZ w Koninie. Podczas spotkania obecni byli prof. zw. Mirosław Pawlak, prof. Jakub Bartoszewski, prof. zw. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, kierownik Katedry Badań nad Językiem, Literaturą i Przekładem, a także dziekani wydziałów, wykładowcy i pracownicy administracji.

red.



# Kreatywni studenci Erasmusa

**W zajęciach z przedmiotów: „eco-entrepreneurship”, „soft skills and communication”, „sustainable development, sustainable production and services”, prowadzonych po angielsku, uczestniczyli studenci Erasmusa+ z Turcji (a wśród nich jeden Somalijczyk), Łotwy oraz Polak (student kierunku bezpieczeństwo i systemy ochrony).**

Jak co roku PWSZ w Koninie oferowała swoim studentom cykl zajęć, umożliwiających uzyskanie dodatkowej wiedzy i umiejętności potrzebnych na rynku pracy, także europejskim.

Zajęcia te wypracowano programowo w trakcie projektu „SUSTMAN – Przedsiębiorczość, zrównoważony rozwój i produkcja dla studentów PWSZ w Koninie”, który zakończył się w maju 2016 r. i współfinansowany był z funduszy norweskich i krajowych.

Wszystkie zajęcia miały praktyczny charakter, wymagający często pracy zespołowej (design thinking, projekty, wykłady z elementami dyskusji, case study, ćwiczenia itp.). Np. na zajęciach z przedmiotu „eco-entrepreneurship” studenci w niewielkich zespołach typowali pomysły zmierzające do otwarcia przedsięwzięć gospodarczych o wydźwięku ekologicznym, np. mających wpływ na środowisko lub pozwalające na ponowne wykorzystanie materiałów itd.

Tworzyli więc biznesplany i prezentacje, co wymagało współpracy, koordynacji działań i zapoznania ze specyfiką różnych krajów, z których pochodzili, np. z systemem podatkowym czy możliwościami dofinansowania. Wybierali kraj, w którym najlepiej otworzyć swój biznes, analizowali potencjał rzeczowy oraz wiedzę, umiejętności itd., by dopasować do ich możliwości oraz oczekiwań rynku najlepsze pomysły na eco-biznes. Wymagało to od nich myślenia projektowego, prowadzenia częstych dyskusji, dużych umiejętności komunikacyjnych, by współpraca między osobami z różnych krajów była efektywna. Oceniali szanse powodzenia danego przedsięwzięcia, przychylność otoczenia i planowaną efektywność ekonomiczną.



Studenci angażowali się w zajęcia, chętnie dyskutowali i wymieniali poglądy, zmieniali pomysły na biznes, wymieniali się doświadczeniami i informacjami na temat wspierania biznesu w ich krajach. Zespołowo pracowali także podczas zajęć rozwijających ich umiejętności miękkie i komunikacyjne, poznawali sposoby efektywnego zarządzania prowadzącego do zrównoważonego rozwoju firm i procesów produkcji, usług.

Dariusz Wiliński  
prowadzący zajęcia z przedmiotu „eco-entrepreneurship”

# Studenci Erasmus w Mogilnie

Okolo 100 uczniów z Zespołu Szkół w Mogilnie uczestniczyło 15 kwietnia 2019 r. w spotkaniu informacyjno-promocyjnym z przedstawicielami naszej uczelni oraz studentami z zagranicy

Spotkanie odbyło się w języku angielskim i składało z kilku części. Poprowadzili je Dariusz Wiliński z PWSZ w Koninie, Artur Czarnecki, nauczyciel języka angielskiego w ZS w Mogilnie oraz młodzież studiująca na naszej uczelni w ramach programu Erasmus+. Uczniowie zapoznali się z ofertą edukacyjną PWSZ, zasadami wymiany międzynarodowej oraz możliwościami, jakie daje program Erasmus+.

Arta Abrama z Łotwy przybliżyła słuchaczom kulturę i tradycje swojego kraju, a Erika Line przeprowadziła krótki wykład o kulturze Wielkiej Brytanii. Jak wygląda program Erasmus+, jakie daje korzyści, czemu warto było przyjechać do Konina na studia i jak ważnym jest poznawanie innych kultur oraz nauka języków obcych, opowiedział uczniom Yasin Gucer z Turcji. Melike Colak podczas prezentacji przekonywała młodych Polaków jak piękna jest Turcja i dlaczego warto tam się wybrać.

W drugiej części spotkania młodzież zadawała pytania o warunki studiowania w PWSZ w Koninie, możliwości podjęcia studiów przez osoby niepełnosprawne, dyskutowała też z prowadzącymi na temat walorów turystycznych miejsc, z których pochodzą, o problemach przeciętnych obywateli żyjących na Łotwie i w Turcji.

Ekdar



# Goście, goście...

## ...z Turcji

10 maja odwiedzili naszą uczelnię prof. Bedriye Tuncsiper, rektor, i dr Dilek Karaman, koordynator Wydziału Prawa z Izmir Democracy University.

Głównym celem wizyty było podpisanie umowy o współpracy między uczelniami oraz zapoznanie się ze strukturą i funkcjonowaniem PWSZ w Koninie. Zawarcie porozumienia pozwoli m.in. na wspólne prowadzenie badań naukowych oraz wzajemną wymianę studentów i kadry. W przyszłości planowane jest również podpisanie umowy w ramach programu Erasmus+. Delegację przyjął prof. Jakub Bartoszewski, prorektor ds. nauki, rozwoju i współpracy międzynarodowej.

Natomiast Fatma Tokoz Goktepe, wykładowca z uczelni partnerskiej – Cag University z Mersin, gościła na naszej uczelni od 3 do 7 czerwca. I ta wizyta została zrealizowana w ramach programu Erasmus+. Gościa z Turcji przyjął prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak. Podczas spotkania omawiano szczegóły współpracy między uczelniami, wymianę studentów oraz wykładowców.

Fatma Tokoz Goktepe przeprowadziła zajęcia dla studentów filologii angielskiej w ramach przedmiotów kształcenia kierunkowego, m.in. z zakresu dydaktyki języka angielskiego, a 4 czerwca wzięła udział w wykładzie gościnnym dra hab. Pawła Sobkowiaka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.



## ...i Litwy

Irina Zelenienė, z partnerskiej uczelni Klaipeda State University of Applied Sciences, odwiedziła nas w dniach 27-30 maja 2019 r.

Wykładowca i koordynator współpracy zagranicznej z Wydziału Nauk o Zdrowiu przeprowadziła zajęcia dla studentów pielęgniarstwa w ramach przedmiotów kształcenia kierunkowego, a podczas spotkania ze studentami Wydziału Społeczno-Technicznego przedstawiła strukturę litewskiej uczelni oraz ofertę edukacyjną dla studentów zagranicznych.

Gościa z Litwy przyjął prof. zw. dr hab. Mirosław Pawlak. W spotkaniu uczestniczyli również koordynatorzy programu Erasmus+ PWSZ w Koninie. Wizyta wykładowcy z Litwy, w ramach programu Erasmus+, była okazją do wymiany opinii i doświadczeń na temat funkcjonowania państwowych wyższych szkół zawodowych w Polsce i na Litwie.

bm



# Lokalne i globalne bezpieczeństwo

**Bezpieczeństwo lokalne i bezpieczeństwo globalne wobec zagrożeń cywilizacyjnych XXI wieku było tematem seminarium naukowo-dydaktycznego, które miało miejsce 16 kwietnia 2019 r. w PWSZ w Koninie.**

Dr Kazimiera Król, wykładowca Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Informatyki PWSZ w Koninie, wystąpiła z wykładem „Proces readaptacji osób skazanych jako istotny czynnik bezpieczeństwa społecznego”. Kolejny prelegent, nadkom. Mariusz Jaworski, I zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Koninie, poruszył temat bezpieczeństwa w mieście i powiecie konińskim na przykładzie realizacji programu profilaktycznego konińskiej Policji pn. „Razem dla bezpieczeństwa”. Referat „Bezpieczeństwo pożarowe w pomieszczeniach typu escape room” przedstawił kpt. mgr inż. Sebastian Andrzejewski, naczelnik Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego Komendy

Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Koninie. Następnie głos zabrała Brygida Urbaniak, studentka III roku kierunku „bezpieczeństwo wewnętrzne”, która przedstawiła kwestię terroryzmu jako zewnętrznego i wewnętrznego zagrożenia ustrojowego.

Druga część seminarium była poświęcona bezpieczeństwu informatycznemu. Tematem wystąpienia dr. Pawła Sobczaka, wykładowcy Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Informatyki, było bezpieczeństwo w internecie. Następnie Rafał Bajdek i Patryk Kurczodyna, studenci III roku informatyki, w prezentacji „Bezpieczeństwo sieci bezprzewodowej wi-fi” przedstawili zagrożenia związane z korzystaniem z otwartych sieci bezprzewodowych. Jako ostatni głos zabrał Maciej Ostrowski, również student III roku informatyki, który przeprowadził praktyczny pokaz dotyczący bezpieczeństwa RFID (ang. *radio-frequency identification* – technika, która wykorzystuje fale radiowe do przesyłania danych).

Podsumowania seminarium dokonała dr Anna Waligórska-Kotfas, kierownik Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Informatyki, która zwróciła uwagę, że poruszana przez prelegentów tematyka jest ważna i aktualna, oraz obrazuje skalę i różnorodność występujących współcześnie zagrożeń. Dr Anna Waligórska-Kotfas zachęciła również studentów I roku kierunku „bezpieczeństwo i systemy ochrony” do czynnego udziału w seminarium w przyszłym roku akademickim.

Organizatorem seminarium była Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Informatyki.

red.



# Globalne i lokalne perspektywy

**Interdyscyplinarne Seminarium Naukowe „Współczesne problemy społeczne – perspektywy globalne i lokalne” odbyło się 4 czerwca 2019 r. w Katedrze Pedagogiki i Pracy Socjalnej PWSZ w Koninie.**

Twórcza debata toczyła się wokół wybranych aktualnych kwestii społecznych i sposobów radzenia sobie z nimi w skali makrostrukturalnej oraz w odniesieniu do działań lokalnych (w realiach Polski i Słowacji), takich jak status pracownika społecznego i kondycja pracy socjalnej, związki edukacji i polityki społecznej, kwestie migracji, uzależnień i bezrobocia, samobójstwa, znaczenie mediów w przemianach społecznych itp.

Ze strony słowackiej czynny udział w seminarium wzięli: prof. PaedDr. Peter Jusko, PhD. oraz PhDr. Marek Stachoň, PhD z Uniwersytetu Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, a ze strony PWSZ w Koninie wykładowcy z Katedry Pedagogiki i Pracy Socjalnej: prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski, prof. nadzw. dr hab. Kinga Przybyszewska oraz mgr Artur Cygan i mgr Marcin Olejniczak (pomysłodawcy seminarium). Swoją wkład w seminarium miały również studentki pedagogiki: Nikola Kapela i Weronika Stasiak, oraz pracy socjalnej: Anita Maćczak i Alicja Dorabiła.

AC



# Edukacja – Terapia – Kultura 2019

„Dialogiczne wartościowanie w edukacji ku jej rzeczywistej poprawie” – pod takim hasłem przebiegał III Festiwal „Edukacja – Terapia – Kultura”, nad którym honorowy patronat sprawowali prof. dr hab. Mirosław Pawlak oraz prof. dr hab. Nadija Skotna, rektorzy PWSZ w Koninie oraz Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki w Drohobyczu.

Na dwudniowy festiwal złożyło się kilka wydarzeń: seminaria naukowo-metodyczne z cyklu „Pedagogia dziecka”, cykliczne konferencje naukowo-metodyczne: Wielkopolskie Forum Pedagogiczne oraz Profesjonalne praktyki – profesjonalni nauczyciele, a także kolejna edycja Akademii Młodego Studenta.

Festiwal zainaugurowały otwarte zajęcia z udziałem uczniów klasy I i III ze Szkoły Podstawowej w Lubstowie, które poprowadziły studentki II roku pedagogiki PWSZ w Koninie. Lekcje obejmowały dwa moduły tematyczne: „Kraina sztuki” (pod kierunkiem mgr Doroty Śliwińskiej) oraz „Kraina matematyki” (pod kierunkiem mgr Małgorzaty Chybickiej).

Cykl trzech seminariów, którego kanwą był postęp pedagogiczny w edukacji i w edukacji nauczycieli, będący istotnym wyzwaniem i zadaniem w edukacji nauczycieli, w tym również w toku odbywania praktyki pedagogicznej oraz pisania prac dyplomowych, zainaugurował wykład prof. nadzw. dr hab. Jana Grzesiaka. Kolejne seminarium rozpoczęło wystąpienie dr Jadwigi Knotowicz „Diagnostyka w rozwoju dziecka”, a zakończyły warsztaty teatralne, do udziału w których zostali zaproszeni wszyscy słuchacze. Trzecie „Tożsamość narodowa jako wartość w edukacji” odbyło się z inicjatywy prof. nadzw. dr hab. Kingi Przybyszewskiej.



Podczas wszystkich tych spotkań swoje naukowe opracowania i badania przedstawiali studenci wymienionych kierunków. Zdaniem prof. Grzesiaka obrady we wszystkich tych seminariach przebiegały w klimacie troski o jakość edukacji w uczelni oraz w toku praktyki zawodowej. Udział w nich wzięło kilkunastu nauczycieli akademickich, a także kilkudziesięciu studentów pedagogiki, pracy socjalnej oraz zdrowia publicznego.

W drugim dniu festiwalu odbyły się trzy konferencje naukowo-metodyczne, które profilowały trzy hasła: „Postęp pedagogiczny w metodologii pisania prac dyplomowych”, „Diagnostyka w rozwoju dziecka” i „Tożsamość narodowa jako wartość w edukacji”. Poprzedziła je naukowa sesja interdyscyplinarna, podczas której wystąpili: prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski, prof. zw. dr hab. Zenon Jasiński, prof. UAM dr hab. Piotr Goldyn, prof. nadzw. dr hab. Krystyna Żuchelkowska, prof. dr hab. Mykola Zymomyra oraz mgr Mirela Nawrot.

Naukowym dywagacjom towarzyszyły liczne dyskusje, które nie mogły być wyczerpane ze względów organizacyjnych. – Mam nadzieję, będzie mogła być kontynuowana w formie recenzowanego wydawnictwa naukowego – przewiduje prof. Grzesiak.

Wartościowymi elementami festiwalu były dwie prezentacje muzyczne w wykonaniu grup studentów II oraz III roku pedagogiki, które spotkały się z dużym uznaniem ze strony wszystkich uczestników.

red.



# O głosach i odgłosach

**Fenomen głosu stanowił i nadal stanowi inspirację dla socjologów, filozofów, psychologów, językoznawców, politologów i akustyków.**

Współcześnie coraz częściej problematyzowany jest w kontekście rozmaitych badań interdyscyplinarnych. Naukowy namysł nad głosem zakorzeniony jest więc w długiej i bogatej tradycji. Interdyscyplinarne Seminarium Naukowe „Współczesne problemy społeczne – perspektywy globalne i lokalne” odbyło się 4 czerwca 2019 r. w Katedrze Pedagogiki i Pracy Socjalnej PWSZ w Koninie.

Wychodząc od pytań postawionych niegdyś przez Rolanda Barthesa, warto zastanowić się nad tym, jakie głosy można usłyszeć w samym głosie? To znaczy, jakie konteksty znaczeniowe zawarte są w głosie jako fenomenie współczesnej kultury oraz jak zmienia się ich postrzeganie w toku rozwoju cywilizacyjnego. W tym kontekście wyróżnić można co najmniej trzy główne obszary problemowe. Pierwszy z nich dotyczy głosu uwikłanego w rozmaite media przekształcające i transmitujące. Rozważania na ten temat mogą być zbieżne z próbami odpowiedzi na pytania:

- Jak zmienia się postrzeganie głosu w epoce reprodukcji dźwięku i nieograniczonych możliwości jego przekształcania?
- Jakie nowe relacje wytworzyły się pomiędzy szeroko pojętymi oralnością i piśmiennością?
- Jak słuchamy i co słyszymy w reprodukowanym, zwielokrotnionym głosie?

Obszar drugi związany jest z tym, co słoweński filozof Mladen Dolar określił mianem „polityki głosu”. W tym aspekcie istotne będą odpowiedzi na pytania:

- Co oznacza fakt, że głos stał się „medium zwiastującym demokratyzację sprawiedliwości”?
- Jak można scharakteryzować napięcie pomiędzy phone i logos w kulturze współczesnej?

Obszar trzeci dotyczy natomiast odgłosów, które skrywają swój znaczeniowy potencjał. Potencjał, który dopiero należy wysledzić, który może być dookreślony przez odpowiedzi na pytania:

- Jak interpretujemy odgłosy: różnych form aktywności człowieka (zabawy, nauki, pracy), przyrody, kosmosu?
- Czym jest i jak na nas oddziałuje każdego rodzaju odgłos w swej akustycznej formie?



„Słuchanie medium. Głosy i odgłosy w kulturze współczesnej” to tytuł II Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, która odbyła się 5 kwietnia 2019 roku w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie.

Możliwości interdyscyplinarnych analiz związanych z rolą głosu w kulturze i świecie współczesnym zaprezentowało dziesięciu prelegentów z różnych ośrodków akademickich i badawczych oraz artyści niezależni. Pierwszą część konferencji rozpoczęło wprowadzające wystąpienie Marcina Olejniczaka (PWSZ w Koninie), który przedstawił idee, które przyświecały drugiej konferencji na tle wydarzeń (seminariów, konferencji, wystaw, koncertów) z lat ubiegłych – także wobec dynamiki zmian praktyk słuchania. Tomasz Misiak (Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu) zreferował zagadnienie dotyczące dźwięku i ciszy w myśli Konfucjusza. Z kolei Damian Binkowski (Uniwersytet Gdański) wygłosił referat „Narodziny odbiorcy biernego z ducha pisma czytanego bezgłośnie”. Dźwięki w cyberkulturze stanowiły motyw przewodni wystąpienia Romana Piotra Bromboszcza (Uniwersytet Warszawski). Bogato ilustrowana prezentacja autorstwa Moniki Pich (Collegium Da Vinci w Poznaniu) zatytułowana „Milczące sygnały – foniczne i semantyczne artykulacje, gesty, odgłosy ciszy” zakończyła obrady w sesji plenarnej.

Sesję panelową rozpoczął dwugłos artystyczno-naukowy, w ramach którego Rafał Iwański (artysta niezależny) i Sebastian Soberski (astronom, Planetarium i obserwatorium Astronomiczne im. M. Kopernika w Grudziądzu) wygłosili referat „Dźwięki kosmosu jako fenomen sygnałów pochodzenia kosmicznego w kontekście współczesnej muzyki elektroakustycznej”. Zagadnienie schizofonii, związanej z funkcjonowaniem systemów zapowiedzi głosowej na dworcu kolejowym w Poznaniu, w niezwykle barwny sposób, zaprezentował Hubert Wińczyk (artysta niezależny). Zdecydowanie autobiograficzny walor miało natomiast wystąpienie „Pomocnicze ilustracje rytmu”, autorstwa Michała Gąbki (studenta PWSZ w Koninie – członka SKN „Wizja”). Ostatnim panelistą był Łukasz Szalankiewicz (Collegium Da Vinci w Poznaniu), który swoją uwagę skupił na elektronicznych zjawiskach głosowych (EVP). Obrady zwińczyła dyskusja z udziałem uczestników konferencji i gości.

Dzięki zaangażowaniu Galerii CKiS „Wieża Ciśnień” w Koninie niewątpliwie udanym przedsięwzięciem okazał się zorganizowany w ramach wydarzenia towarzyszącego konferencji koncert audio-wizualny Voices of the Cosmos (muzycy: Rafał Iwański, Wojciech Zięba; wizualizacje, wprowadzenie: Sebastian Soberski).

Organizatorami konferencji były: Zakład Edukacji i Pomocy Społecznej i Wydział Społeczno-Techniczny (PWSZ w Koninie), Wydział Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa (Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu) oraz Galeria CKiS „Wieża Ciśnień” w Koninie. Patronat nad konferencją objęło czasopismo „Glissando”.

Marcin Olejniczak  
Tomasz Misiak



# Język, literatura, kultura

„Konceptualizacje kulturowe w języku, literaturze i przekładzie” to hasło międzynarodowej konferencji „Kontakty i kontrasty”, którą już drugi raz zorganizowano w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie.

Organizatorzy, Katedra Badań nad Językiem, Literaturą i Przekładem Wydziału Filologicznego, zaprosili naukowców z Polski i zagranicy do dzieleń się badaniami i refleksjami na temat kontaktów między językami, literaturą i kulturą, oraz pokrewnymi naukami kognitywnymi, społecznymi oraz naukami o komunikowaniu się.

W tym roku zaproszenie do wygłoszenia referatów plenarnych przyjęło grono wybitnych specjalistów. Prof. Eliza Pieciul-Karmińska (UAM) przedstawiła wykład „Historia edycji 'Baśni braci Grimm' w kontekście ich przekładu na język polski”, prof. Tomasz P. Krzeszowski (SAP) – „The Bible translation imbroglio”, a prof. Jeannette Littlemore (Uniwersytet w Birmingham) – „Sources of Variation in the Experience of Embodied Metaphor”. Prof. Wolfgang Lörcher (University Lipski) – „Primary and Secondary Translations and their Cultural Implications”, prof. Andreas Musolff (Uniwersytet Anglii Wschodniej) – „Cultural metaphors for the nation: Conceptualisation of its body and/or person”, prof. Mirosław Pawlak (PWSZ w Koninie, UAM) – „Comparing the use of grammar learning strategies by Hungarian and Polish university students majoring in English”, prof. Agnieszka Salska (PWSZ w Koninie) – „Nowe tłumaczenia wierszy Emily Dickinson”, a prof. Hans-Georg Wolf i dr Anna Finzel (Uniwersytet Poczdamski) – „Cultural Linguistics meets Cognitive Contact Linguistics”.



Uczestnicy nie tylko wysłuchali wykładów w sesji plenarnej, ale wzięli też udział w wybranych sesjach tematycznych, takich jak „Język polski jako język ojczysty w przekładzie”. Te warsztaty miały na celu próbę zdefiniowania najważniejszych wyzwań dla tłumacza, którego językiem wyjściowym i/lub docelowym w działalności translatorskiej jest język polski.

Kolejna sesja, „Language, heart, and mind”, skupiła się nad tym, w jaki sposób język wchodzi w interakcje z emocjami i procesami poznawczymi, oraz jakie podejścia teoretyczne (np. językoznawstwo kognitywne, pragmatyka) i metody badawcze (np. badania doświadczalne, badania korpusowe) są najlepiej dostosowane do opisu różnych aspektów relacji między językiem, poznaniem i emocjami.

W trzeciej sesji, „Between the orient and the occident: Reading and translating Ravi Hage”, wzięli udział zainteresowani dyskusją nad wielokulturowymi aspektami w dziełach i tłumaczeniach Rawiego Hage – kanadyjskiego pisarza o libańskich korzeniach.

Sesja „CLIL w perspektywie kulturowej” poświęcono nauczaniu dwujęzycznemu, szczególnie psycholingwistyce nauczania dwujęzycznego oraz promowaniu kompetencji interkulturowych przez nauczanie dwujęzyczne.

Konferencja odbyła się w dniach od 1 do 3 kwietnia.

aria

# Kompetencje współczesnego tłumacza 2019

Katedra Badań nad Literaturą, Językiem i Przekładem już po raz czwarty zorganizowała „Kompetencje współczesnego tłumacza”, czyli cykl wykładów dotyczących różnych aspektów pracy współczesnego tłumacza.

Praca tłumacza, zarówno tekstów specjalistycznych, jak i literackich, to jedna z możliwych ścieżek zawodowych dla absolwentów filologii. Przygotowują się do niej przede wszystkim studenci wybierający specjalność „język specjalistyczny” na studiach licencjackich oraz specjalizację „translacja” na studiach magisterskich.

W tegorocznym panelu wzięli udział: prof. Kacper Bartczak z UŁ, który zastanawiał się „Co lubi tłumacz poezji? Przekład jako rzut światła na własną poezję”. Prof. Anna Bączkowska z Collegium Medicum UMK w Toruniu, przedstawiła „Dyskurs medyczny a przekład naukowych tekstów medycznych”.

O zastosowaniu tłumaczeń tekstów ustaw w praktyce mówiła dr Karolina Kęsicka z UAM, a dr Grzegorz Pawłowski, z PWSZ w Koninie, odkrywał bolączki tłumacza odręcznie pisanych dokumentów.

Michał Antkowiak, tłumacz języka niemieckiego, wyjaśniał wybrane zagadnienia z praktyki tłumaczeniowej, a Michał Szymkowiak, tłumacz języka angielskiego i niemieckiego w Komisji Europejskiej i Parlamencie Europejskim przedstawił pracę tłumacza dla instytucji europejskich.

Po serii prezentacji odbyła się krótka dyskusja z udziałem panelistów oraz słuchaczy, czyli studentów filologii angielskiej i germańskiej, zgromadzonych na widowni. Panel i dyskusję prowadziła prof. Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, główny organizator i pomysłodawca imprezy.

Ewa Konieczna



# O sposobności do bycia człowiekiem

Z okazji Światowego Dnia Pracy Socjalnej (19 marca) Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej PWSZ w Koninie zorganizowała seminarium naukowe na temat roli i znaczenia budowania relacji międzyludzkich we współczesnej pracy socjalnej.

W seminarium wzięli udział: prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski, prorektor ds. nauki, rozwoju i współpracy międzynarodowej, mgr Artur Cygan, kierownik Katedry Pedagogiki i Pracy Socjalnej, mgr Marcin Olejniczak, kierownik Zakładu Edukacji i Pomocy Społecznej, wykładowcy i studenci a także zaproszeni goście, praktycy pracy socjalnej regionu konińskiego.

Po otwarciu seminarium nastąpiło uroczyste wręczenie statuetki Aniola Socjalnego przyznanego przez organizatorów seminarium za służbę dla drugiego człowieka oraz w podziękowaniu za współpracę w procesie edu-

kacji przyszłych adeptów pracy socjalnej. Przyznano ją Regionalnemu Ośrodkowi Polityki Społecznej w Poznaniu.

Podczas seminarium wygłoszono bardzo interesujące i wartościowe referaty, które stały się podstawą do dyskusji. Prof. nadzw. dr hab. Jakub Bartoszewski przedstawił znaczenie wartości w budowaniu relacji międzyludzkich. Dr hab. Jan Grzesiak omówił prakseologiczne aspekty relacji międzyludzkich w obliczu pedagogiki dialogu. Dr Kazimiera Król zaprezentowała wystąpienie „El Cabanyal – szczególnym przykładem potrzeby budowania relacji międzyludzkich”.

Dr hab. Kinga Przybyszewska przedstawiła umiejętności interpersonalne w pracy socjalnej. Mgr Elżbieta Sroczyńska, z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koninie, omówiła zagadnienie wpływu relacji międzyludzkich na jakość pracy socjalnej. Mgr Artur Cygan przedstawił referat „Niepełnosprawność – relacje międzyludzkie – implikacje”, a dr Edyta Łoboda-Świątczak zagadnienia dotyczące specyfiki i modeli relacji interpersonalnej w układzie klient – profesjonalista w warunkach udzielania wsparcia i pomocy psychologicznej. Mgr Aneta Szeplińska, z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, przedstawiła referat „Porozumienie bez przemocy wg koncepcji Marshalla Rosenberga”, a mgr Marcin Olejniczak omówił zagadnienie interakcji społecznej w pracy socjalnej. Karolina Kozłowicz, studentka pedagogiki, zastanawiała się nad współczesnym paradoksem dostępności – „Nic, co ludzkie, nie jest mi obce, czyli refleksje na temat sposobności do bycia człowiekiem”. Alicja Dorabiała oraz Anita Maćczak, studentki pracy socjalnej, mówiły o komunikacji interpersonalnej w teorii i praktyce pracy socjalnej.

Seminarium stało się znakomitą okazją do dyskusji i wymiany poglądów między teoretykami i praktykami pracy socjalnej na temat współczesnych wyzwań dla edukacji i praktyki pracy socjalnej. W podsumowaniu seminarium podkreślono, że należy zrobić wszystko, aby w procesie edukacji do pracy socjalnej kształtować umiejętności budowania relacji międzyludzkich tak ważnych w rozwiązywaniu współczesnych złożonych problemów jednostki i rodziny. Należy także w większym zakresie prowadzić edukację społeczną ku otwartości i wrażliwości na inne kultury, obyczaje, tradycje, religie i różnice w stylu życia, jako ważnego czynnika wpływającego na właściwe relacje międzyludzkie. Współorganizatorami seminarium byli interesariusze katedry: Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Koninie oraz Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Koninie.

Kazimiera Król, Artur Cygan  
Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej



# Wszystko w naszych rękach

Przedstawiciele instytucji działających na rzecz pomocy społecznej, wykładowcy i studenci PWSZ w Koninie uczestniczyli w konferencji naukowej „Problematyka społeczna regionu konińskiego w świetle badań studentów PWSZ w Koninie”, zorganizowanej przez Katedrę Pedagogiki i Pracy Socjalnej.

Konferencja miała zdecydowanie walor praktyczny. Wystąpienia stanowiły pokłosie aktywności badawczej, prowadzonej przede wszystkim przez studentów w ramach przygotowywania prac licencjackich. Merytoryczną poprawność prezentacji zapewnili promotorzy prac z Katedry Pedagogiki i Pracy Socjalnej. Problematyka badań i referatów dotyczyła takich problemów jak innowacje w polityce społecznej, nieobecność społeczna, zjawiska narkomanii, uzależnienia, przemocy rówieśniczej, biblioterapii, niedostosowania społecznego, aktywizacja osób starszych, emigracja zarobkowa, a także promocja zdrowia.

Na uwagę zasługuje duży stopień świadomości studentów, dotyczący możliwości zmiany oraz poprawy istniejącej sytuacji dotyczącej wybranych kwestii społecznych. Wszystkie wystąpienia zawierały rekomendacje

związane z konkretnymi wskazaniemioptymalizującymi działania środowiskowe i instytucjonalne. Tym bardziej to cenne, gdyż pośród słuchaczy i zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele instytucji zajmujących się pracą socjalną i polityką społeczną.

Konferencji towarzyszyły warsztaty pod hasłem „Wszystko w naszych rękach. Warsztaty zrównoważonego rozwoju – budowanie zasobów społeczności lokalnej we wdrażaniu Agendy 2030”, przeprowadzone przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Poznaniu, który wraz z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Koninie i Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Koninie był jej współorganizatorem. Konferencję podsumowali: dr Kazimiera Król i mgr Artur Cygan.

Kazimiera Król, Artur Cygan  
Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej





# Obywatel od przedszkola

**„Edukacja obywatelska” to tematyka konferencji naukowo-metodycznej, która obradowała z inicjatywy i pod kierunkiem dr Marianny Styczyńskiej. Uczestnicy zwracali uwagę na potrzebę jej kształtowania, począwszy od najmłodszych lat, oraz odbudowywanie autorytetów moralnych.**

Konferencja zgromadziła wielu uczestników, których wystąpienia stanowiły wartościowe „wołanie” o nieustającą potrzebę budowania i wzmacniania własnej tożsamości narodowej i państwowej. Kantowska koncepcja obywatelskości, zaprezentowana przez prof. nadzw. dr hab. Jakuba Bartoszewskiego, stanowiła próbę pokazania uczestnikom spojrzenia na to zagadnienie niemieckiego filozofa oświeceniowego, według którego w kształtowaniu postaw obywatelskich istotne znaczenie zajmuje najbliższe środowisko. Metodzie organizowania społeczności lokalnej, która służy budowaniu właściwych relacji społecznych swoje wystąpienie poświęcił mgr Artur Cygan, kierownik KPiPS. – Aby mówić o społeczeństwie obywatelskim należy rozpoczynać i realizować edukację obywatelską już od wczesnego dzieciństwa. Psychika małego dziecka jest bardzo plastyczna,

a zatem to właśnie edukacja przedszkolna tworzy wiele możliwości do rozwoju i kształtowania postaw obywatelskich – podkreślił.

Na ten sam aspekt zwróciła uwagę mgr Maria Dobosz, dyrektor Niepublicznego Przedszkola im. Marii Konopnickiej w Kaliszu. Według niej poprzez preorientację zawodową w przedszkolu, stanowiącą ogół działań o charakterze wychowawczym podejmowanych przez nauczycieli z pomocą rodziców, ukierunkowujemy i zbliżamy dzieci do środowiska pracy. Uczciwa praca, profesjonalna umiejętność

związane z jej wykonywaniem oraz właściwe kompetencje społeczne kształtowane już w dzieciństwie są jednym z wyznaczników postawy obywatelskiej.

Problematykę patriotyzmu w pracy z dziećmi przedszkolnymi kontynuowała również mgr Justyna Jacińska z Publicznego Przedszkola w Warcie, która zaprezentowała ciekawy materiał empiryczny dotyczący postrzegania przez nie własnej ojczyzny. Z kolei mgr Marcin Olejniczak, kierownik Zakładu Edukacji i Pomocy Społecznej, zwrócił uwagę na mobilność medialną oraz zmiany w przestrzeni edukacyjnej, co nie pozostaje do końca obojętne w kształtowaniu obywatelskości. Zagadnieniu środowiska przyrodniczego w kształtowaniu postaw i roz-

wijaniu zainteresowań światem wśród przedszkolaków poświęciła swoje wystąpienie dr Marianna Styczyńska. – Te walory należne dzieciom można wykorzystać w kształtowaniu postaw prospołecznych i proekologicznych, aby w przyszłości były świadomymi organizatorami i uczestnikami życia społecznego – zaznaczyła prelegentka.

Wśród prelegentów nie zabrakło również przedstawicieli studentów. Byli to m.in. Kamila Kubiacyk z III roku pedagogiki oraz Beata Hyża i Sebastian Skiba ze Studenckiego Koła Młodych Pedagogów. Ważna refleksja studentki I roku pedagogiki dotyczyła prawa dziecka do tożsamości narodowej, a także znaczenia więzi międzypokoleniowych jakże istotnych w stawianiu się sobą.

W obradach wzięła również udział mgr Mirela Cecylia Nawrot, dyrektor Ośrodka Doskonalenia i Kształcenia Ustawicznego „Partner” w Gliwicach. Przedstawiła autorski program wychowania w przedszkolu związany z kształtowaniem ich postaw obywatelskich.

Marianna Styczyńska  
Katedra Pedagogiki i Pracy Socjalnej



# Zdrowie – Sport – Uroda

**Powszechne pragnienie ludzi, aby być zdrowym, sprawnym i pięknym przyświeca rozwojowi nauki i techniki.**

A ponieważ każdy człowiek ma prawo wiedzieć, jak dbać o zdrowie, sprawność i urodę, dlatego pracownicy Wydziału Kultury Fizycznej i Ochrony Zdrowia zorganizowali interdyscyplinarne spotkanie, mające na celu prezentację aktualnej wiedzy na ten temat, rozwianie mitów i udzielenie rzeczowych porad, aby każdy z uczestników mógł je wykorzystać dla podniesienia jakości życia.

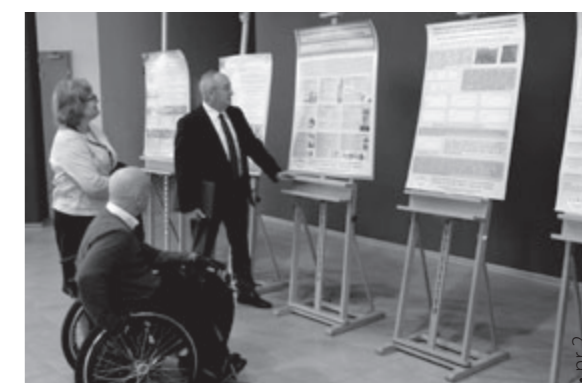
Forum, zainicjowane przez dr. Jerzego Jambora, wykładowcę Katedry Dietetyki i Kosmetologii, zgromadziło wyjątkowych naukowców i profesjonalistów. Uczestnikami forum byli przede wszystkim studenci pielęgniarstwa, wychowania fizycznego, fizjoterapii, dietetyki i kosmetologii, ale także osoby zainteresowane doskonaleniem zawodowym, które pracują w branży health and beauty.

W sesji plenarnej wystąpili prof. dr hab. n. med. Jerzy Woy-Wojciechowski autor wystąpienia „W niewoli wolnych rodników”, prof. dr hab. Iwona Wawer, która mówiła o racjonalnej suplementacji diety, prof. dr hab. Tomasz Tasiemski o adaptowanej aktywności fizycznej osób po urazie rdzenia kręgowego, prof. dr hab. Gerard Nowak o fitoekdysonach, które wpływają na biosyntezę białek, a te na zwiększanie masy i siły mięśni szkieletowych, dr Karolina Wielgus o biomedycznych kierunkach wykorzystania konopi włóknistych, natomiast prof. dr hab. Bogdan Kędzia o pre- i probiotycznych właściwościach produktów pszczelich.

Następnie odbyły się sesje tematyczne „Kultura fizyczna i fizjoterapia”, „Pielęgniarstwo”, „Dietetyka i kosmetologia”, a także sesja posterowa.

Dla uczestników przygotowano także wystawę plastyczną prac Adama Pótoraka, znanego artysty-miedziorytnika.

red.



# Nie wołam co rusz: *O tempora, o mores!*

Z prof. dr hab. Barbarą Lewandowską-Tomaszczyk, Honorowym Profesorem PWSZ w Koninie, o zawodowych wyborach i wyzwaniach, ulubionych książkach, znaczeniu mediów społecznościowych, a przede wszystkim o pasji językoznawczej rozmawia Maria Sierakowska.

## Jak dochodziła Pani do wyboru swojej drogi zawodowej?

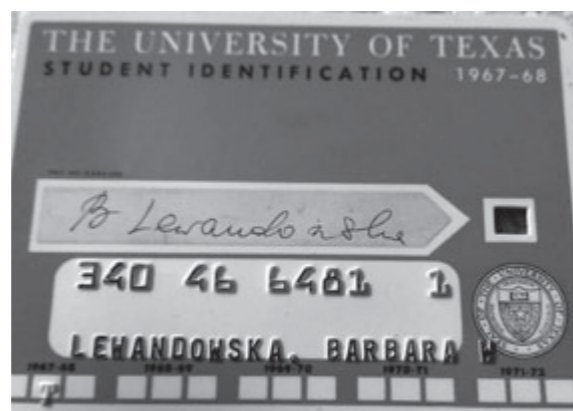
Moi rodzina to dość ambitne grono, więc wykształcenie zarówno moje, jak i moich siostr – jedna znana farmaceutka, druga – profesor prawa – jest dość różnorodne. Cały okres szkoły podstawowej i liceum to, oprócz lekcji w szkole, dodatkowe zajęcia z języków obcych – francuskiego i angielskiego, a przecież był jeszcze obowiązkowy rosyjski – trochę sport, szczególnie jazda na łyżwach. Ale głównie to szkoła muzyczna, klasa fortepianu, którą ukończyłam równoległe z początkami studiów na Uniwersytecie Łódzkim. Zainteresowania muzyczne zresztą przetrwały do dziś – szczególnie pasjonuje mnie muzyka instrumentalna, konkursy pianistyczne i wybitni wykonawcy. Byłam ogólnie dobrą uczennicą, ukończyłam renomowane IV LO im. Emilii Szanieckiej w Łodzi, więc biorąc pod uwagę wszystko to,

czym zajmowałam się w okresie szkolnym, rozważałam jako swoją karierę: studia muzykologiczne, ale i medycynę, a nawet studia politechniczne – informatyczne. Ale ostatecznie to filologia – młoda wtedy i dla nas dość egzotyczna dziedzina na polskich uniwersytetach – przeważała.

Na studiach anglistycznych na Uniwersytecie Łódzkim wybrałam specjalizację językoznawczą u profesora Jacka Fisiaka, który później był także promotorem mojej pracy doktorskiej. Na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu zdobyłam stopień doktora habilitowanego, a tytuł i stanowisko profesora zwyczajnego – na Uniwersytecie Łódzkim, z którym wiążą mnie lata działalności akademickiej. W dużej mierze moje zainteresowania zawodowe i poglądy na język ukształtowały także dłuższe pobyty w Stanach Zjednoczonych – na University of Chicago – kolebce wielu znanych noblistów, również University of Texas in Austin, w Teksasie – pełnego przestrzeni, świetnych bibliotek i pierwszych w świecie centrów komputerowych, czy wreszcie semestr studiów w Kalifornii, na University of California w Berkeley i Stanford University. Tam słuchałam wykładów i uczestniczyłam w seminariach znanych językoznawców George'a Lakoffa i Charlesa Fillmore'a, zaś w San Diego – Ronald Langackera, który później otrzymał doktoraty honoris causa na Uniwersytecie Łódzkim, oraz – w zeszłym roku – na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wracalam później do Stanów po doktoracie i habilitacji na uczelni w Pittsburghu, w Tuscon w Arizonie, znów do Kalifornii, Północnej Karoliny czy na Florydę. Kontakty i wizyty z językoznawcami i innymi badaczami na różnych uczelniach w Ameryce Południowej, i wielu w Azji i Afryce, dopełniają obraz kształtowania się mojej drogi zawodowej. Ponadto liczne działania w kraju – tworzenie centrów uniwersyteckich, programy Insettu dla nauczycieli języka angielskiego, nowe wtedy programy translatorskie na uczelni, koordynacja i kształtowanie licznych projektów unijnych, w których uczestniczę do dziś – to codzienność akademicka.

## Najtrudniejsze wyzwanie – zawodowe lub życiowe...

Wyzwania? Praktycznie cały czas. Zawodowo – książki i artykuły, teraz szczególnie spora analiza języka i gramatyki uczuć i emocji, ponadto redakcja paru tomów, artykuły, recenzje, wystąpienia konferencyjne. Tutaj, w PWSZ w Koninie, przygotowania do organizacji następnej edycji konferencji Contacts and Contrasts 2020 – tym razem w kontekstach dyskursu zawodowego – od 11 do 13 maja przyszłego



Legitymacja studencka The University of Texas, 1967-1968.



roku. Liczne dość wyjazdy i zaproszenia zagraniczne, udział w pracach eksperckich w ocenianiu projektów w Komisji Europejskiej czy w Narodowym Centrum Nauki, recenzje doktorskie i profesorskie na uczelniach w Polsce i na świecie – ostatnio dla Monash University w Australii, recenzja świetnej skądinąd pracy na znanych tekstach perskiej poezji i ich przekładach angielskich, czy recenzja pracy z językoznawstwa kognitywnego w afrykańskim języku *fulfulde*, broniąca w Uniwersytecie Warszawskim.

Z zagadnień badawczych interesują mnie kwestie teorii języka, czym właściwie jest język? Na pytanie te odpowiadają teorie, które wyjaśniają na przykład kwestie złożonych, rekursywnych, powtarzających się struktur językowych, takich jak zdania wielokrotnie złożone, zanurzone jedno w drugie, którymi powinien dysponować każdy system językowy u ludzi, a którego nie mają kody porozumiewania się zwierząt. Innymi słowy, szukamy odpowiedzi na pytanie, czym jest człowiek, jego umysł i system, którym posługuje się do komunikacji. Ta tematyka to jeden z wątków, który dominuje w mojej dyskusji z najbardziej bodaj znanym językoznawcą ostatniego stulecia – Noamem Chomskym, twórcą teorii generatywnej, i ostatnio – teorii rekursji w języku, czyli teorii o istnieniu takiej cechy języka u ludzi, która pozwala na budowanie nieskończonej liczby struktur języka z niewielkiej liczby elementów. Zapytany o kwestie statusu rekursji w odniesieniu do języka *pirahã*, o którym niektórzy badacze sądzą, że nie posiada tego typu struktur, co przeczyłoby tezie Chomskiego, Chomsky odpowiada sceptycznie:

From: Noam Chomsky

To: Barbara Lewandowska Tomaszczyk (by way of Noam Chomsky <chomsky@mit.edu>)

*I know of no sound evidence that Piraha lacks recursion. In fact, it seems inconceivable. It would mean that the language has a finite number of sentences -- an astronomical number, of course, vastly exceeding any possible memory available. [...]*

*I use the term "recursion" only in the technical sense of recursive function theory. On Piraha, it apparently does have embedding of a kind familiar with other languages, and there doesn't seem to be any point bringing it up in this connection. [...]*

NC

Językoznawstwo teoretyczne to podstawa, baza, która prowadzi do zagadnień bardziej stosowanych, którymi się zajmuję – przekładu, języka uczuć i emocji, dyskursu internetowego i medialnego, czy niektórych zagadnień akwizycji języka obcego.

### Co Pani czyta tak dla siebie, jaki rodzaj literatury, jakie są Pani ulubione książki, filmy muzyka?

O muzyce już wspomniałam. Co do literatury, to z polskiej Olga Tokarczuk – „Księgi Jakubowe”, jakże w nich inny – od powszechnie znanych – obraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów i nas, Polaków. Dorota Masłowska ze wspaniałym językiem współczesnej Polski. Śledzę także pieczołowicie przekłady



Kongres International Communication Association – „Challenging Communication Research”, Londyn 2013.

utworów autorki na język angielski, wyjątkowo wymagające i ambitne właśnie ze względu na język i jego odmiany stylistyczne, jak w „Wojnie polsko-ruskiej z flagą białą-czerwoną” z jej potocznością, wulgaryzmami i językowymi odmianami środowiskowymi. Jacek Dehnel – artysta wszechstronny, pisarz, felietonista, malarz, tłumacz. I jeszcze Andrzej Stasiuk, szczególnie jego „Dukla”. Takie zaprzyjaźone trochę miasteczko i życie „przy szosie”. Z angielskiej literatury współczesnej to Malcom Bradbury, Sir Malcolm Bradbury, szczególnie jego opisy brytyjskich kontekstów akademickich – satyryczne, prześmiewcze i bardzo prawdziwe. Znam je trochę z pobytów na uczelniach angielskich, szczególnie w jednym z koledżów oksfordzkich. To świat sam w sobie, ze swoimi zasadami, regułami uprzejmości, manierami przy stole oraz typem prowadzonej konwersacji. I jeszcze muszę wymienić Orhana Pamuka – powieściopisarza tureckiego, noblistę. Jego książki są osobliwe. Nie mogłam oderwać się od jego „Muzeum niewinności”. Na ponad siedmiuset stronach rozwija się historia zauroczenia, nieuleczalnej miłości, dla nas szczególnie, bo w kraju islamskim. Z powieścią „Stambuł” z kolei – opisem miasta na motywach autobiograficznych – zwiedzałam te niezwykle miejsca, pełne wspomnień z przeszłości, styku kultury wschodniej z Zachodem. Książka Pamuka to dla mnie osobisty przewodnik po tym wspaniałym mieście, mogłam w nim identyfikować miejsca nad Bosforem ze wspomnień pisarza.



3. International Maastricht-Lódź Duo Colloquium on „Translation and Meaning”, 2000. Na zdjęciu czołówka badaczy przekładu: Albrecht Neubert, Eugene Nida, Barbara Lewandowska-Tomaszczyk, Peter Newmark, Marcel Thelen.

wymagające i ambitne właśnie ze względu na język i jego odmiany stylistyczne, jak w „Wojnie polsko-ruskiej z flagą białą-czerwoną” z jej potocznością, wulgaryzmami i językowymi odmianami środowiskowymi. Jacek Dehnel – artysta wszechstronny, pisarz, felietonista, malarz, tłumacz. I jeszcze Andrzej Stasiuk, szczególnie jego „Dukla”. Takie zaprzyjaźone trochę miasteczko i życie „przy szosie”. Z angielskiej literatury współczesnej to Malcom Bradbury, Sir Malcolm Bradbury, szczególnie jego opisy brytyjskich kontekstów akademickich – satyryczne, prześmiewcze i bardzo prawdziwe. Znam je trochę z pobytów na uczelniach angielskich, szczególnie w jednym z koledżów oksfordzkich. To świat sam w sobie, ze swoimi zasadami, regułami uprzejmości, manierami przy stole oraz typem prowadzonej konwersacji. I jeszcze muszę wymienić Orhana Pamuka – powieściopisarza tureckiego, noblistę. Jego książki są osobliwe. Nie mogłam oderwać się od jego „Muzeum niewinności”. Na ponad siedmiuset stronach rozwija się historia zauroczenia, nieuleczalnej miłości, dla nas szczególnie, bo w kraju islamskim. Z powieścią „Stambuł” z kolei – opisem miasta na motywach autobiograficznych – zwiedzałam te niezwykle miejsca, pełne wspomnień z przeszłości, styku kultury wschodniej z Zachodem. Książka Pamuka to dla mnie osobisty przewodnik po tym wspaniałym mieście, mogłam w nim identyfikować miejsca nad Bosforem ze wspomnień pisarza.

### A czy to prawda, że uzdolnieni muzycznie szybciej uczą się języków obcych i czy ma Pani takie obserwacje ze swojego doświadczenia? Który czynnik jest najważniejszy? Determinacja?

Badania na temat akwizycji języków obcych wskazują, że muzycy mają – z natury rzeczy – lepsze rozeznanie słuchowe w tak zwanych cechach prozodycznych języka, melodii zdania, czyli intonacji, akcentowania wyrazów czy percepcji wyrazów w językach tonalnych, takich jak chiński, w którym znaczenie wyrazu zależy od tonu jego wymowy, np. forma „ma” może ozna-

czać „matkę”, „konia”, czasownik „besztać kogoś” czy „karcieć” itp., w zależności od zastosowanej formy tonalnej. Ale język to nie tylko prozodia – to struktura zdania, wypowiedzi i cały złożony system semantyczny, czyli system powiązanych ze sobą znaczeń, ich historii kulturowo-społecznej i rozwoju. Na te wszystkie cechy języka zdolności muzyczne, jak się stwierdza, nie mają istotniejszego wpływu. Najważniejszym parametrem w nabywaniu języka wydaje się być motywacja, czyli stan umysłowej gotowości do zwiększenia działań i wysiłku w kierunku aktywnego poszukiwania kontaktu z ludźmi mówiącymi tym językiem, interakcje z nimi, a także słuchanie, czytanie, czy pisanie. Czyli, tak, determinacja, okolona inspiracją, zapalem. Celem tych wszystkich działań jest właściwie zmiana siebie, zmiana polegająca na przejściu od stanu „uczenia się” języka do stanu świadomego „używania” języka w określonym kontekście.

### Jest Pani autorem, współautorem, redaktorem wielu książek naukowych z dziedziny językoznawstwa, translatoologii. Co Pani sądzi o tłumaczeniach książki na nowo? Niedawno taką pracę wykonali Leokadia i Grzegorz Przebindowie, tłumacząc z rosyjskiego na nowo „Mistrza i Małgorzatę” Bułhakowa, albo Eliza Karwińska „Baśnie braci Grimm”, lub odwrotnie, coś polskiego przełożyć na angielski, np. Mickiewicz lub kryminały Marka Krajewskiego (choć pewnie już ktoś to zrobił)?

Tak – niektóre przekłady, które Pani wymienia, wpisały się już w kanon literacki w Polsce. Jak na przykład tłumaczenia utworów Adama Mickiewicza. Ostatnio ukazał się pełny czteroczęściowy przekład „Dziadów” oraz wybór „Sonetów”, także niektórych sztuk Juliusza Słowackiego i „Akropolis” Stanisława Wyspiańskiego w tłumaczeniu Charlesa S. Kraszewskiego. Tłumaczono też na Uniwersytecie Kalifornijskim Pana Tadeusza. Tłumacz George Rapall Noyes nie używa rymów. W pierwszych znanych strofach użyte są archaiczne formy angielskie takie jak *thou*, *thy* i *thee*, czyli polskie „ty”, „ciebie” i „tobą”, bo – przy okazji – do dziś używana forma *you* to oryginalnie tylko ekwiwalent zaimka liczby mnogiej, czyli „wy” czy „was”:

Litwo, Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie;  
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,  
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie  
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

[LITHUANIA, my country, thou art like health;  
how much thou shouldst be prized only he can learn  
who has lost thee. To-day thy beauty in all its splendour  
I see and describe, for I yearn for thee.]

Naturalnie recepcja tekstu przekładu, prezentowanego wyżej, także jest inna niż tekstu oryginalnego. Po pierwsze, znaczenia w języku ojczystym, z którymi się wychowaliśmy, żyliśmy, są w nas ucieleśnione. Widzimy je mentalnie, czujemy ich sens. Żywy się z tekstem oryginału czy tekstem znanego od lat przekładu do tego stopnia, że nie sposób wyobrazić sobie i docelowo przyjąć tekstów, które niby mówią to samo, ale innym językiem. I tu dochodzimy do sedna zarówno parafrazy, jak również przekładu – w języku nie występuje zjawisko przekazywania tych samych treści innymi słowami. Język i jego znaczenia tak nie działają. Inne słowa i struktury zawsze noszą odmienną treść. Słowa i frazy mają właściwe dla siebie dźwięki, barwę, melodykę, historię i sens. Ponadto oddziałuje tu także czynnik przyzwyczajenia i przywiązania do tekstu. Weźmy „Kubusia Puchatka” – tekst, który genialnie spolszczyła Irena Tuwim, choć często odbiegający od wersji oryginału. Inny przekład tego tekstu – wykonany przez Monikę Adamczyk-Garbowską – faktycznie bliższy oryginałowi – nie zdobył ani tylu czytelników, ani takiej popularności.



4. Konferencja Językoznawstwa Kognitywnego na Uniwersytecie Xi'an, Chiny 2011. W tle Wielka Pagoda Dzichich Gęsi.

### A czy jest różnica w tłumaczeniu z języka macierzystego na poznany dogłębnie obcy i z obcego na macierzysty?

Zasada jest taka, iż tłumaczenia profesjonalne wykonujemy głównie na język ojczysty. Natomiast tłumacz posługuje się językiem obcym w kontekstach tak zwanego *liason language*, w sytuacjach, gdy na przykład mamy do czynienia z międzynarodowym gronem ludzi posługujących się innymi językami rodzimymi, na przykład polskim, chińskim czy *swahili*, lecz używającymi jednego języka, na przykład angielskiego, do wzajemnego porozumiewania się. I ten właśnie język służący porozumiewaniu się tych różnojęzycznych rozmówców to właśnie język *liason*. Tyle teoria.

W praktyce tłumaczymy w obydwu kierunkach. Natomiast, co do problematyki używania i tłumaczenia na język inny niż ojczysty, dotyka Pani właściwie kwestii bilingwizmu, czyli dwujęzyczności. Zwykle

jest tak, że nie mamy do czynienia z bardzo symetryczną znajomością dwóch języków przez użytkownika. Któryś z języków typowo przeważa, i zwykle jest to język, na który mieliśmy i mamy największą ekspozycję, język, który używamy najczęściej i w wielu różnych kontekstach. Nierzadko znajomość dwóch różnych języków przekłada się na łatwość użycia każdego z nich w różnych kontekstach, na przykład języka polskiego do mówienia o sprawach codziennych, domowych, a języka angielskiego czy niemieckiego – w kontekście komunikacji zawodowej, fachowej. I to jest sytuacja naturalna, i najczęściej spotykana. I znowu typowo jest tak, że to w języku macierzystym mamy najgłębsze i najszersze doświadczenia komunikacyjne, i w nim czujemy się najlepiej. Lecz naturalnie, szerokie doświadczenia komunikacyjne w różnych kontekstach obcojęzycznych mogą przekładać się na tyle dogłębną biegłość w języku obcym, że tworzą kontekst sprzyjającym także przekładom na język obcy.

**Czy lubi Pani robić porównania oryginałów z przekładami? Kilka lat temu poproszono słuchaczy jednej z rozgłośni, by przetłumaczyli na język polski wiersz, który był do wyboru w kilku językach. Potem odczytywano przekłady. Różniły się bardzo. Było dużo śmiechu, a na koniec okazało się, że tłumaczony był wiersz Brzechwy, bodaj „Grzebień i szczotka”.**

Tak – bardzo lubię porównywać oryginał z jego przekładem. I ponadto sądzę, że może to być świetna metoda dogłębnego uczenia się języka obcego. Wielu studentów z mojego seminarium właśnie tym się zajmuje. Parę lat temu miałam wykłady w Japonii, na Uniwersytecie Sapporo, i jako jeden z przykładów transformacji znaczeń oryginału w przekładzie omawiałam japoński utwór *haiku*, przetłumaczony przez Czesława Miłosza na język polski. *Haiku* są ze swojej natury znaczeniowo niedookreślone i pozostawiają spore pole do interpretacji. I tu te – jak je nazywam – „rekonceptualizacje” znaczeniowe wyszły w całej pełni. Polski czytelnik wyobraził sobie parę dwóch osób – przedstawioną w omawianym *haiku* – jako kobietę i mężczyznę, być może w relacji romantycznej, zaś oryginał implikował rozmowę filozoficzną dwóch mędrców przechadzających się aleją. Powodem różnic jest między innymi brak oznaczenia rodzaju – męskiego, żeńskiego, nijakiego – w języku japońskim, co w języku polskim jest normą gramatyczną. Tłumacz więc w tym przypadku zapewne implikował znaczenia, których po prostu nie było w oryginale w przekładzie na język, w którym takie oznaczenie rodzaju jest obowiązkowa normą.

**Żyjemy w czasach nadmiaru. Nadmiaru rzeczy, informacji. W czasach social mediów. Pisarz Jacek Dukaj, znany również jako tłumacz „Jądra ciemności” Conrada, które w jego wersji nie tylko różni się ekspresją i językiem, nastrojem i akcentami od starej wersji, a nawet i tytułem – „Serce ciemności”, skądinąd bliższym oryginałowi (*Heart of darkness*), choć nie naszemu przyzwyczajeniu, powiedział w jednym z wywiadów, że social media są narzędziem głębokiego formatowania umysłu, osobowości człowieka, dlatego on w to nie wszedł i nie wejdzie, bo nie chce zdeformować w sobie psychiki, utracić swojego „ja”. Zgadza się Pani z tym?**

Nie, mam zupełnie inne zdanie na temat mediów społecznościowych. Sama jestem ich aktywną uczestniczką. Dyskurs internetowy jest także jednym z tematów mojej pracy badawczej. W którymś ze swoich artykułów badałam wpływ dyskusji internetowych na zmianę poglądów ich uczestników. Okazuje się, że dość rzadko się zdarza, aby dyskutujący jawnie artykułowali zmianę swoich poglądów w wyniku interakcji internetowych. Można by powiedzieć, że przystępując do wymiany zdań, mają utrwaloną własną wizję rzeczywistości i jej nie zmieniają. Nie znaczy to naturalnie, że taka wymiana poglądów nie daje nic do myślenia uczestnikom dyskusji. Sądzę, iż pewne wątpliwości co do swoich przekonań mogą powstawać, i na zasadzie „kropla drąży skałę” ich poglądy – choć dyskutanci nie przyznają tego eksplicitnie – ewoluują.

Co do tekstu „Serce ciemności” Jacka Dukaja, wiąże się to z Pani pytaniem poprzednim, dotyczącym relacji między oryginałem a przekładem. Tak się składa, że właśnie ten tekst przywołałam w jednym z moich artykułów publikowanych w Koninie, w pokłosiu cyklicznej konferencji „Zbliżenia” w 2017 roku, zorganizowanej przez dziekan Wydziału Filologicznego – dr Annę Stolarczyk-Gembiak oraz dr hab. Martę Woźnicką. Przekład Dukaja, a właściwie spolszczenie, co autor mocno podkreśla, oryginalnej powieści Josepha Conrada „Heart of darkness” wskazuje na różne gusta literackie i estetyczne. Spotyka się z różnym odbiorem wśród czytelników i krytyków. Z jednej strony przekład ten określa się jako „najważniejszy i najodważniejszy projekt literacki roku!”, z drugiej – jako dzieło zupełnie nieudane. Moim zdaniem, to tekst wybitny, kreatywny i nieprzewidywalny, oraz, mimo wszelkich zastrzeżeń, charakteryzujący się interesującym typem odpowiedniości między oryginałem i wersją zaproponowaną przez Dukaja.

**Odkąd pojawił się internet, zmieniła się rola nauczyciela/mistrza. Pracuje Pani wiele lat z młodymi ludźmi, czy widać tę różnicę? A może to narzekanie na młodych to zwykła kolej rzeczy, podobno już Homer narzekał na zdziczenie młodych i ich nieposzanowanie starszych.**

Nie wiem, o czym mówimy. Nie należą do osób, które co rusz są skłonne wołać: *O tempora, o mores!* Nie doświadczam specjalnych różnic intelektualnych między generacjami czy użytkownikami różnych mediów. Mam do czynienia z wyśmienitymi, wybitnymi ludźmi bez względu na wiek czy na to,

jakich środków komunikowania się używają. Są także inni, których pewne interpretacje teoretyczne, zawiłe sylogizmy logiczne i tym podobne nie bawią. Wśród ogółu studentów są więc tacy, którzy mają zdolności często jednego czy innego typu, jak na przykład wspaniale imitują wymowę, intonację, mają dar interakcji z dorosłymi czy z dziećmi, i będą wspaniałymi nauczycielami, lub odnajdą się jako tłumacze „żywego” słowa, czy mediatorzy w firmach o różnym profilu. Jeszcze inni – to często osobowości dość zamknięte w sobie – wspaniale sprawdzają się w pisaniu esejów czy w przekładzie. Widać to w tekstach, które tworzą, także we współpracy ze studentami amerykańskimi, z którymi mamy kontakt od paru lat. Więc zdolności różnego typu są rozłożone odmiennie w społeczeństwie – i to tak jest, i zawsze było zapewne. Co do mediów społecznościowych – to po prostu odmienny dziś sposób zdobywania wiedzy, interakcji z rówieśnikami.

**I jeszcze pytanie odredaktorskie :-). Dlaczego Amerykanie zapisują wszelkie tytuły, książek, artykułów, piosenek itd., tak: *Do Androids Dream of Electric Sheep?*, a Anglijcy tak: *Do androids dream of electric sheep?* To określona normami wydawniczymi reguła czy zwyczaj?**

W tytułach prasowych nie ma zbyt dużej różnicy między brytyjską a amerykańską normą, choć oczywiście zdarza się częściej w prasie amerykańskiej taki tytuł jak w *New York Times*: *FNY Investment Advisers LLC Takes Position in New York Times Co*, gdzie wyrazy o ładunku leksykalnym pisane są wielką literą. Nie ma jednego obowiązującego standardu w tym zakresie. To w ogóle są kwestie o zaszczości historycznej. W średniowieczu skrybowie w Anglii pisali niektóre wyrazy, szczególnie rozpoczynające tekst, wielką literą dla celów estetycznych. W wieku siedemnastym w druku zaczęto naśladować język niemiecki i typografia przyjęła pisanie rzeczowników wielką literą. Przeniesiono też ten styl do Ameryki, gdzie pierwsze zdanie konstytucji Stanów Zjednoczonych – z 1787 – tak właśnie wygląda: *We the People of the United States, in Order to form a more perfect Union, establish Justice, insure domestic Tranquility, provide for the common Defence, promote the general Welfare, and secure the Blessings of Liberty to ourselves and our Posterity, do ordain and establish this Constitution for the United States of America*. Jest natomiast ciekawostką, iż język angielski jest jedynym językiem w świecie, w którym zaimek



Widok z okien domu na wsi, gdzie prof. Lewandowska-Tomaszczyk odpoczywa i pracuje naukowo.

I – „ja” – piszemy wielką literą. Jest to trochę dziełem przypadku. Pochodzący ze wspólnego rdzenia jak germańskie *ich* (iż w staroangielskim), sam zmieniony w formę jednoliterową zaimek *i* – pisany małą literą – był trochę niewyróżniający się i mało widoczny w tekście. Zwiększał więc sukcesywnie nieco swoje wymiary i wystawał ponad linię już w czternastym wieku, później zaczął występować jako bardziej wyrazista forma graficzna pisana wielką literą – *I*. I tak jest po dziś dzień, choć język się stale zmienia, i kto wie, jak zaimek osobowy „ja” będzie wyglądał w języku angielskim w przyszłości.

**Dziękuję za rozmowę.**

# Tenis – moje życie i miłość

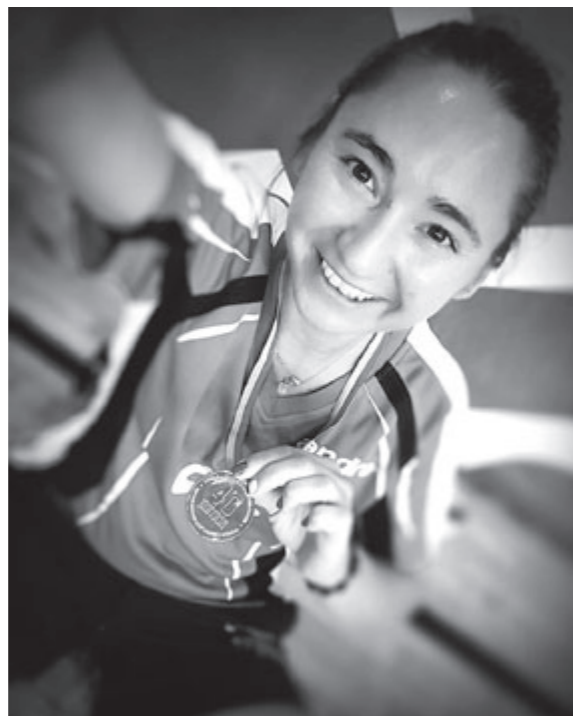
**– Najlepsza tenisistka stołowa spośród fizjoterapeutów i najlepsza fizjoterapeutka spośród tenisistów stołowych mieszka w Koszalinie – doniósł w lipcu serwis sportowy TVP. A my przypominamy, że ta tenisistka, to Weronika Walna z Konina i absolwentka naszej uczelni.**

Informacja pojawiła się po tym, jak Weronika wróciła ze 40. Igrzysk Pracowników Medycznych „Medigames” z trzema złotymi medalami – indywidualnym, drużynowym i w mikście, oraz srebrnym w deblu. Zawody odbywały się w drugiej połowie czerwca w Czarnogórze. Uczestniczyły w nich ekipy reprezentujące 25 dyscyplin sportowych z niemal 50 państw.

O Weronice Walnej pisaliśmy w uczelnianym magazynie, kiedy jeszcze była studentką fizjoterapii PWSZ w Koninie. Już wtedy osiągała znaczące sukcesy. Ale czemu się dziwić, skoro sportową karierę, i to tak na poważnie, zaczęła właściwie jako dziecko. – Jestem wdzięczna moim rodzicom, że mnie rozumieli i zaufali, kiedy puścili mnie jako 13-latkę do ośrodka w Krakowie, bym mogła rozwijać swoją pasję – opowiada podczas wakacyjnej wizyty w naszej PWSZ-ce.

To zrozumienie być może wynika z tego, że tenis stołowy to sport jakby „rodzinny”. Grali i grają w niego ojciec i starszy brat. Kiedy jednak przyszedł czas na studia, Weronika zdecydowała się nie na Kraków czy Poznań, ale na Konin. I nie żałuje, bo nie tylko zdobyła tu tak przydatną w jej karierze wiedzę i umiejętności (pogłębione na poznańskim Uniwersytecie Medycznym), ale też spotkała ludzi, którzy byli dla niej wsparciem, przede wszystkim dziekana dr Janusza Kwiecińskiego, promotora dr Bartosza Chmielewskiego i Pawła Małkusa, opiekuna uczelnianej siłowni i mistrza Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty w Tenisie Stołowym, zwanego „Tatusiem”. – Zawsze, nie tylko ja, mogłam na nich liczyć, i to nie tylko podczas zajęć czy przy stole tenisowym – zapewnia.

Fizjoterapię wybrała, bo chciała poznać anatomię, biomechanikę i fizjologię ciała ludzkiego. – To ma wpływ na osiągnięcia sportowe i pozwala przeciwdziałać przeciążeniom i kontuzjom – uważa. Czasem jednak i taka wiedza nie uchroni przed wypadkami. W 2009 roku „poszły” jej więzadła krzyżowe w kolanie. – Tak trzasnęły, że było słychać. A ból – straszny! – wspomina. – Przeszłam trzy operacje, ale mogę dalej uprawiać sport, za co zawsze będę dziękować doktorowi Markowi Kintzi – prosi, bym w tekście nie pominęła jego nazwiska.



Wyleczone kolano to jedno, a determinacja, by wrócić do formy to drugie. Ponieważ Weronika wszystko robi z wielkim zaangażowaniem, mimo zwalającego z nóg wysiłku i bólu, podobnie podeszła i do tego. – Miałam codziennie rehabilitację po 5-6 godzin – kiwa głową, kiedy wznoszę ze zdziwieniem brwi. Niczego jednak nie żałuje, bo jak podkreśla z entuzjazmem, tenis to jej pasja, życie i miłość. I ma zamiar uprawiać go jak najdłużej.

Weronika Walna występowała w polskiej ekstraklasie, a od siedmiu lat gra w lidze szwajcarskiej. Na co dzień prowadzi z bratem w Koszalinie gabinet rehabilitacyjny. Tu również trenuje, ale nie ogranicza się do tenisa, bo sporo czasu spędza na „góralu” MTB. W przyszłości chce otworzyć szkołę tenisa stołowego.

aria

## Zagrożenia bezpieczeństwa lokalnego

**Studenci bezpieczeństwa wewnętrznego z Wydziału Społeczno-Technicznego wzięli udział w I Konferencji Naukowej „Determinanty bezpieczeństwa lokalnego”. Konferencja odbyła się 17 maja w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koszalinie.**

Celem konferencji była identyfikacja i ocena funkcjonowania zarządzania kryzysowego w jednostce samorządu terytorialnego na wybranych przykładach, jak również odpowiedź na pytanie, jak edukacja dla bezpieczeństwa wpływa na poprawę świadomości obywatelskiej mieszkańców i ich zaangażowanie w rozwój bezpieczeństwa.

Nasi studenci wysłuchali kilkunastu referatów, w tym wykładu ich opiekuna dr. inż. Mirosława Żywiołowskiego – „Zarządzanie kryzysowe – działanie czy papierologia?”.

Konferencję przygotowano we współpracy z Akademią Wojsk Lądowych we Wrocławiu.

red.

## Spotkanie w Izbie

Odpowiedzialność zawodowa, dylematy moralne, kodeks etyki zawodowej, karta praw pacjenta, a także kształtowanie wartości i konflikty wynikające z różnego ich rozumienia to tematy, które wypełniły spotkanie studentów I roku pielęgniarstwa z Wiesławą Welke, przewodniczącą Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Koninie.



Spotkanie odbyło się 15 maja w siedzibie Izby, w ramach przedmiotu filozofia i etyka zawodu pielęgniarki. Studenci mieli okazję zweryfikować wiedzę z zajęć z informacjami, które przekazywała przewodnicząca Izby. Dużo uwagi poświęcono również kwestii autorytetu moralnego oraz roli zawodowej we współczesnym pielęgniarstwie.

dr Alina Roszak  
i studenci I roku pielęgniarstwa

## Studenci w zakładzie poprawczym

Studenci pracy socjalnej uczestniczyli w wizycie studyjnej w Zakładzie Poprawczym w Witkowie, w ramach przedmiotu praca wychowawcza w zakładzie wychowawczym i karnym.



W czasie pobytu w placówce odbyło się spotkanie z Przemysławem Priebe, dyrektorem zakładu, oraz Januszem Lisem, pedagogiem.

Wizyta, która odbyła się 2 kwietnia 2019 r., pozwoliła na zapoznanie się z funkcjonowaniem zakładu, ze szczególnym podkreśleniem problematyki wychowawczej i metodyki pracy resocjalizacyjnej.

AC

## W zdrowym stylu



W ramach wieloletniej i obustronnie efektywnej współpracy między Katedrą Pedagogiki i Pracy Socjalnej oraz Towarzystwem Przyjaciół Dzieci w Koninie studentki III roku pedagogiki uczestniczyły w happeningu oraz Integracyjnym Festynie Rodzinnym „W zdrowym stylu”.

Na Skwerze Przyjaciół Dzieci, przed Konińskim Domem Kultury, Dagmara Borowiec, Patrycja Buśkiewicz, Karolina Frontczak, Beata Hłyża, wspierane przez wykładowców z Katedry Pedagogiki i Pracy Socjalnej (Aldona Wojciechowska, Marcin Olejniczak), zorganizowały zabawy animacyjne i integracyjne (chusta animacyjna, bańki mydlane, malowanie twarzy itp.) oraz promowały uczelnię.

Organizatorem festynu (25 maja) było Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Koninie, a patronował mu przewodniczący Rady Miasta Konina.

red.

## Angielski ze smakiem



Dzieci z Przedszkola nr 15 w Koninie odwiedziły naszą uczelnię, by ze studentami II roku edukacji elementarnej z językiem angielskim poćwiczyć język i dopieścić go smaczną przekąską.

Otoczone zapachami i kolorami przyniesionych przez studentów owoców z entuzjazmem uczyły się ich angielskich nazw i brały udział w dynamicznej zabawie muzyczno-ruchowej „Fruit salad”.

Na zakończenie spotkania, które odbyło się 29 maja, wyniki ich działań, czyli samodzielnie wykonaną sałatkę owocową, poddano degustacji.

red.

# Święty Piotr i fotel teściowej

Rodzina kaktusowatych (*Cactaceae*) liczy około 2200 gatunków, porastających tropikalne i subtropikalne strefy Nowego Świata. Kilka gatunków rośnie też w Afryce i na Cejlonie. Ich wielkość jest bardzo różna, obok form drobnych występują też prawdziwe olbrzymy.

Kaktusy charakteryzują się bardzo powolnym wzrostem. Rozwijają się w środowiskach, gdzie nie grozi im konkurencja innych roślin. To typowe sukulenty, czyli rośliny wytrzymujące długotrwałą suszę dzięki zdolności magazynowania wody. Są najsłabszym przykładem bezlistnych sukulentów: liście transpirowałyby zbyt wiele wody. Ich funkcje pełnią grube pędy, które czasami przyjmują kulisty kształt, by racjonalnie wykorzystać promieniowanie słoneczne.

Budowę przypominają inne sukulenty, lecz jedna cecha mocno je od innych różni – tworzą areole, narządy, z których wyrastają ciernie oraz kwiaty.

Uważa się, że ciernie są zmodyfikowanymi liśćmi, które powstały w celu ograniczenia wysychania roślin oraz obrony przed zwierzętami. Ciernie stwarzają też sprzyjające warunki do osadzania się rosy. U niektórych kaktusów areole na szczycie roślin otoczone są wełnistymi tworami zwanymi cefaliami. Ta gęsta biała „wełna” chroni roślinę przed słońcem, upałem i zmniejsza utratę wody.

W rodzinie kaktusowatych liście asymilacyjne wykształcają się tylko u najbardziej prymitywnych przedstawicieli. Przystawianie dwutlenku węgla z powietrza przejęły mięsiste łodygi, które są zielone i mają dobrze rozwiniętą skórkę ze szpilkami. W miejscach, które odpowiadają nasadom liści wykształcają się ciernie lub włoski. Kwiaty kaktusów są często duże, barwne i pachnące. Zapylają je owady, ptaki i nietoperze. Owoce, nierzadko mięsiste i jadalne, pokryte są przeważnie cierniami.

## Meksyk – kraina kaktusów

Najwięcej jest ich w Meksyku. Rosną tu wszędzie: przy drogach, w ogrodach, na farmach. Kaktusami porośnięte są też meksykańskie góry i doliny. Na wielu zboczach gór tworzą tak gęste skupiska, że przypominają lasy. To z pewnością najbardziej charakterystyczne dla tej części świata rośliny. Stąd pochodzi przeszło 1/3 wszystkich kaktusów, a 3/4 meksykańskich gatunków nie rośnie w stanie naturalnym nigdzie poza Meksykiem. W Meksyku występują niezwykle zróżnicowane gatunkowo skupiska endemicznych kaktusów. Przeszło połowa tutejszych kaktusów w stanie naturalnym występuje wyłącznie na pustyni Chihuahua.

Wśród meksykańskich kaktusów wyróżnia się rodzaj *Echinocactus*, który liczy 12 gatunków. Są to kuliste kaktusy, które osiągają do 1,8 m wysokości. Ich charakterystyczną cechą jest bardzo duża liczba cierni na żebrach. Większość z nich rośnie bardzo powoli. Najbardziej znany jest gatunek *Echinocactus grusonii*, a to dzięki okazałym rozmiarom i efektownym, grubym, żółtawo zabarwionym cierniom. Ta masywna roślina, zwana też „fotelem teściowej”, osiąga wysokość 1,5 m. Ma ponad 30 żeber, na których umiejscowione są areole, z których każda „wyposażona” jest w 8-10 mocnych cierni ustawionych brzeźnie, o długości do 3 cm, oraz najczęściej 4 większych cierni środkowych o długości do 5 cm. Na roślinach, których średnica przekracza 35 cm, wełnisty wierzchołek wytwarza okrągłymi słoniastymi żółtymi kwiatami. Ten piękny, olbrzymi, beczułkowaty kaktus jest znany w Europie od prawie 200 lat. Należy do najpopularniejszych uprawianych kaktusów na świecie. W Meksyku, w warunkach naturalnych rośnie głównie na wapiennych tufach w stanie Hidalgo i Queretaro.

Do tej grupy kaktusów należy również *Astrophytum myriostigma*, zwany potocznie ze względu na swój wygląd czapką biskupa.

Inne bardziej znane rodzaje meksykańskich kaktusów to *Cephalocereus*, *Ferocactus*, *Pachycereus*, *Stenocereus*. *Cephalocereus* reprezentowany jest przez 3 gatunki kolumnowych kaktusów, które w stanie

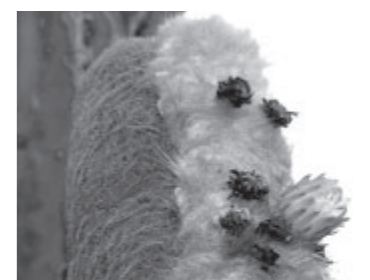
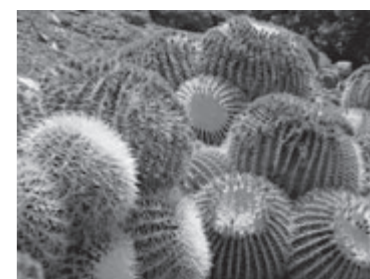
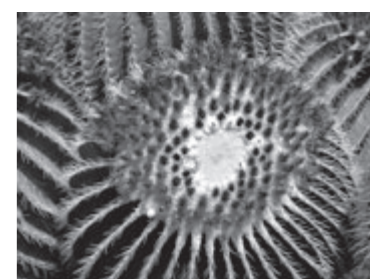
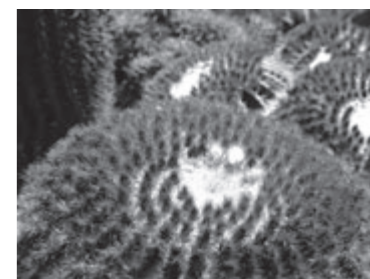
naturalnym występują tylko środkowym Meksykiem. Charakterystyczną ich cechą są śnieżnobiałe ciernie i włosy pokrywające żebrowane pędy. Jeden z nich, *Cephalocereus senilis*, nazywany potocznie głową starca, w naturalnych warunkach występuje jedynie na niskich wzgórzach równiny meksykańskiej, gdzie dorasta do ponad 12 m wysokości. Jest bardzo dekoracyjny dzięki swym spletanym, białym włosom, przypominającym siwą brodę. Jego okazałe kwiaty, które otwierają się tylko nocą, występują jedynie u kilkudziesięcioletnich roślin.

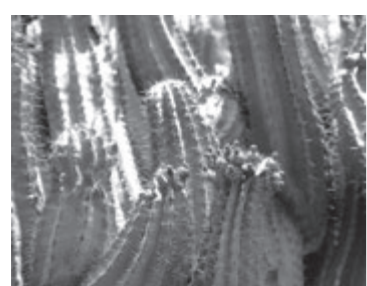
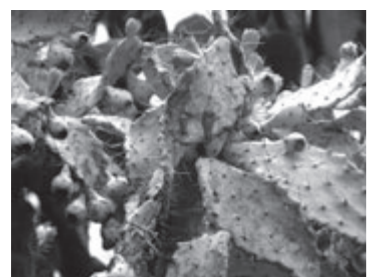
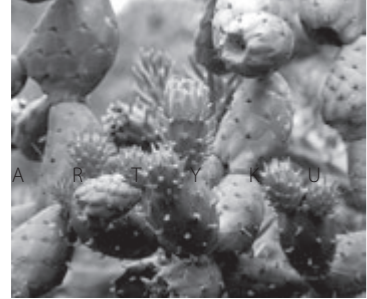
Typowym przedstawicielem rodzaju *Ferocactus* jest *Ferocactus gracilis*, jednopędowy kaktus o początkowo kulistym pędzie, który z wiekiem staje się cylindryczny i dorasta do wysokości 3 m. Pochodzi z południowo-zachodniego Meksyku. Na pędzie znajduje się do 32 żeber, a na areoli osadzonych jest od 8 do 12 cienkich, białych, promieniście ułożonych cierni, i od 4 do 12 dłuższych, zakrzywionych i skręconych cierni o czerwonej barwie. Jego kwiaty są żółte, czerwono nabiegłe, dzwonekowane.

*Pachycereus* to rodzaj liczący 9 gatunków, które występują na półpustynnych obszarach Meksyku. Wykształcają zarówno pojedyncze pędy, jak i całe kępy. Pędy pokryte są wzdłuż żeber miękkimi areolami. Pojedyncza składa się z małych cierni promieniście ułożonych oraz z długich umieszczonych środkowo. Ich kwiaty są lejkowate lub dzwonekowane, kremowe do czerwonych, z wieloma widocznymi pręcikami. Ukazują się z omszonych pąków na szczytach pędów.

Rodzaj *Stenocereus* liczący 25 gatunków, obejmuje kolumnowe kaktusy o drzewiastym pokroju, które w stanie naturalnym występują wyłącznie w Meksyku. Niektóre gatunki wytwarzają bardzo ozdobne kwiaty, zazwyczaj barwy białej, ukazujące się na szczytach niebieskozielonych pędów.

Najbogatszym w różne formy jest rodzaj *Opuntia*. Obejmuje ponad 300 gatunków, szeroko rozprzestrzenionych w obydwu Amerykach. Jest to bardzo zróżnicowana grupa roślin o pędach wzniesionych lub pokładających się, przeważnie bogato rozgałęzionych, które składają się z charakterystycznych, spłaszczonych segmentów. Segmenty te są mięsiste, z licznymi poduszczkowatymi areolami, z których wyrastają ciernie oraz liczne drobne szczecinki. Okazałe, barwne kwiaty wyrastają z areoli w górnej części ubiegłorocznych segmentów. Ich owocem jest kulista lub gruszkowata duża jagoda.





Niektóre gatunki opuncji, które sprowadzone zostały z Meksyku, dobrze zadomowiły się na Wyspach Kanaryjskich oraz w wielu krajach Południowej Europy. Do najbardziej znanych gatunków rodzaju *Opuntia* należą: *Opuntia robusta*, *Opuntia mikrodasy*, *Opuntia ficus-indica*, *Opuntia vulgaris*, jednocierniowa *Opuntia monacantha* oraz koszenilodajna *Opuntia cochenillifera*.

*Opuntia robusta* to duży, krzaczasty kaktus, którego srebrzystozielony pęd składa się ze spłaszczonych, owalnych członów. Na pędach tej opuncji wyrastają areole zarówno bezcierniowe, jak i zawierające 8-12 cierni o długości 5 cm. Jej żółte kwiaty są okazałe i mają spodeczkowaty kształt.

Interesującym gatunkiem jest też *Opuntia mikrodasy*. Jest to niewielki zielony kaktus z bezcierniowymi areolami. Na większych roślinach pojawiają się żółte, lejkowate kwiaty o średnicy do 5 cm, a następnie małe, czerwone owoce.

*Opuntia ficus-indica*, czyli opuncja figa indyjska, zwana też figą kaktusową, to pochodzący z Meksyku kaktus, który wyrasta do wysokości 5 m. Złożony jest z częściowo zdrewniałego pnia i konarów, oraz ze spłaszczonych, ciernistych, zielonych pędów. Ma bardzo okazałe kwiaty – czerwone, żółte lub białe o średnicy do 10 cm. Owocem jest smaczna i słodka gruszkowata jagoda pokryta kolcami. Owocem opuncji są cennym surowcem spożywczym, a ostatnio nawet farmaceutycznym. Niedawno w Stanach Zjednoczonych opatentowany został ekstrakt z owoców opuncji, jako środek łagodzący skutki zatrucia alkoholowego.

### Kaktus a odmienne stany świadomości

Wśród meksykańskich sukulentów najwięcej emocji wzbudzają kaktusy zawierające substancje o właściwościach halucynogennych, a jest ich wiele. W większości są to małe, niepozorne kaktusy z rodzaju: *Ariocarpus*, *Epitelanta*, *Lophophora*. Są też giganty, kaktusy z rodzaju *Trichocereus*.

Gatunki z rodzaju *Ariocarpus* to małe, bez cierni, ledwie wyrastające nad poziom gruntu brodawkowate kaktusy. Części nadziemne różnych gatunków z rodzaju *Ariocarpus* w Meksyku jada się w celu wywołania stanów odurzenia. Kaktusy te były już znane i stosowane w celach religijnych w czasach przedkolumbijskich.

Z rodzaju *Lophophora* najbardziej znany jest gatunek *Lophophora peyotl*, który w języku polskim nosi nazwę ja-



zgrza Williamsa. Występuje głównie w rejonach pustynnych w środkowym Meksyku. Jest to płaskokulisty, szarzielony kaktus. Ma charakterystyczne areole z szarymi wełnistymi pęczkami, ale nie ma cierni. Nadziemne części rośliny zawierają halucynogenną aminę o nazwie meskalina. Odcięte i wysuszone szczyty kaktusa, czyli *peyotl* (*peyote-buttons* lub *mescal-buttons*), to indiańskie panaceum. Peyotl od stuleci był żuty przez niektóre plemiona Indian meksykańskich, przy różnych religijnych obrzędach.

Z rodzaju *Epitelanta* najbardziej znany jest gatunek *Epitelanta mikrometris*. Jest to mały, kulisty kaktus, posiadający liczne, drobne, białe ciernie. Jego owocem jest podłużna, czerwona jagoda. Nadziemne części rośliny oraz owoce, nazywane chillitos, to namiastka peyotlu. Indianie Tarahumara zjadają owoce epitelanty jako środek dopingujący.

Gatunki z rodzaju *Trichocereus*, nazywane kaktusami San Pedro, to duże drzewiaste lub krzewiaste rośliny, których pędy charakteryzują się niebieskawym nalotem. Nadziemne części zawierające meskalinę, w meksykańskiej medycynie ludowej stosowane są jako afrodyzjak i tonik. Wykorzystywane są też w religijnych obrzędach.

\*

Kaktusy stanowią najwspanialszą grupę sukulentów. Rozmaitość kształtów ich mięsistych łodyg jest zadziwiająca. Dlatego stały się ulubionymi obiektami uprawy. Doniczkowe kolekcje kaktusów są bardzo rozpowszechnione, podobnie jak kluby ich miłośników.

tekst i fot. Jerzy Jambor  
Katedra Dietetyki i Kosmetologii



# Zdechł pies

## Negatywny wizerunek psa w polskiej frazeologii

Śmiało możemy przyjąć, że zwierzęta są z nami od zawsze. Nie tylko jako część świata, w którym żyjemy, i nie tylko, by stanowić dla nas pożywienie, ale też jako pomocnicy w pracy, przewodnicy, strażnicy naszego domostwa, a także przyjaciele i członkowie rodziny.

I choć gatunków zwierząt, które współcześnie mieszkają z nami w domach jest wiele, to prym wiodą oczywiście psy i koty. Psy należą do grupy udomowionych najdawniej, bo ok. 15 tys. lat temu (Lallensack, 2017), a koty – prawie 10 tys. lat temu (Hartwell, 2001-2014). Dla porównania konie udomowiono 7-8 tys. lat temu (Encyklopedia..., 2019), a świnie 6-7 tys. lat temu (Krzemińska, 2013).

Nie każde zwierzę można udomowić. Najlepiej nadają się do tego te, które nie mają skomplikowanych potrzeb żywieniowych, za to mają przyjazną naturę, żyją w stadach z ustaloną hierarchią i łatwo się rozmnażają. „Udomowienie jest to rodzaj współżycia ludzi i zwierząt, w którym zwierzę uży-

skuje opiekę, a człowiek korzyści z eksploatacji zwierzęcia. W wyniku izolacji i selekcji hodowlanej u zwierząt powstają nowe cechy, które stają się dziedziczne” (Lasota-Moskalewska, 2003, s. 188).

Przypuszczalnie domestykacja psa nie była problemem, ponieważ chętnie przebywał blisko człowieka, by karmić się resztkami z jego domostwa. Wystarczyło wykorzystać tę psią cechę. Kto wie, czy pies nie udomowił się sam? I tak, psy, chcąc być z nami, potrzebując nas, nauczyły się odczytywać nasze oczekiwania, i to znacznie lepiej niż my ich, być posłuszne, nawet rozumieć naszą mowę: mowę ciała, nasz zapach zmieniający się w zależności od stanu emocjonalnego, a nawet stanu zdrowia, a także słowa wypowiedziane w określonym języku.

### Ręce opadają

Generalnie jeszcze 200 lat temu traktowaliśmy je przedmiotowo. I chociaż od tego czasu wiele zmieniło się w naszym podejściu, poznaliśmy je też znacznie bardziej, zbadaliśmy ich emocjonalność, i ciągle badamy i odkrywamy coś nowego, jeśli chodzi możliwości ich umysłu, to w sferze języka stare stereotypy związane z psami mają się dobrze. Bo okazuje się, że język nie ewoluuje tak dynamicznie jak kultura. Nadal w języku polskim funkcjonuje wiele wyrażen, które świadczą o tym, że psów nie szanowaliśmy. Gorszy „dorobek”, podobnie niezadowolony jak wobec psów, mają tylko świnie. Być może chłop pańszczyźniany odreagowywał na nich złe traktowanie i „baty”, jakie otrzymywał od swojego „pana”. I do dziś pokutuje w warstwie słownej (i nie tylko) między ludźmi i psami podobna relacja „pies – i jego pan”, mimo że nie jesteśmy ich panami, a opiekunami.

### Jaki pan, taki kram

Dzięki analizie języka, którym się posługujemy, dowiadujemy się, w jaki sposób interpretujemy świat. U pojedynczego człowieka, na poziomie codziennym to przede wszystkim zasób słów, sposób ich łączenia, logika wywodu, a nawet intonacja. Ale na podstawie języka można też wiele powiedzieć o społeczeństwach. „Każde społeczeństwo, grupa etniczna, a nawet mniejsze społeczności mają swoje tło kulturowe. To rodzaj kodu, który pozwala na zrozumienie nie tylko panujących zwyczajów i norm, ale również języka” (Biuro Tłumaczeń, 2011). Istotną i ciekawą grupą wyrażen, które pokazują nasz stosunek do czegoś lub kogoś, są frazeologizmy. „Frazologia jest częścią zasobu leksykalnego języka, która najlepiej ukazuje wzajemny związek pomiędzy językiem a kulturą. Odzwierciedla samoświadomość kulturowo-narodową danej społeczności językowej, jest utrwaleniem jej doświadczeń fizycznych i kulturowych” (Szyndler, 2011, s. 41). A więc związki frazeologiczne to ustalone konstrukcje językowe, minimum dwuwyrzowe. Któż z nas Polaków nie rozumie, co w przenośni oznacza „bańka mydlana”, „diabli nadali” lub „stanąć na uszach”.

### Serce pęka

Najbardziej znane frazeologizmy w polszczyźnie związane z psami to „pieskie życie”, „łżesz jak pies”, „schodzić na psy”, „pies na baby” lub „cieka jak suka”, „traktować jak psa”, „objechać jak burą sukę”, „wieszając na kimś psy”. Nie trzeba ich tłumaczyć, bo są zrozumiałe (zakorzenione w języku). Może tylko czasem trzeba by sięgnąć głębiej, aby dowiedzieć się, skąd się wzięły, jak ostatni z wymienionych – „wieszając na kimś psy”. Sięgnijmy więc do Kuriera Historycznego, w którym Marcin Dzierżanowski wyjaśnia, że „jego bezpośrednie pochodzenie związane jest z [...] praktyką wieszania psów razem ze skazańcami (wypada dodać w tym tekście: ludzkimi skazańcami). Była to wymyślna kara, którą bardzo często stosowano wobec złodziei lub domniemyanych złodziei pochodzenia żydowskiego, stąd też jej nazwa *żydowska kara*. Najczęściej psy i człowiek byli wieszani za nogi. Pod nimi zaś zapalano ognisko, zadające dodatkowy ból, ale też drażniące czworonogi, które w szale nieustannie kąsały skazańca. Była to śmierć w strasznych mękach dla wszystkich powieszonych i według niektórych przekazów mogła trwać nawet kilka dni. Ten rodzaj tortury był niezwykle popularny w Niemczech i w czasie wystąpień antyżydowskich w XV wieku w Hiszpanii” (Dzierżanowski, 2018). Na marginesie trzeba dodać, że w Hiszpanii wieszano się psy do dziś, ale to zupełnie inna, choć nie mniej okrutna historia.



https://kurierhistoryczny.pl/artykul/jak-niegdys-doslownie-wieszano-na-kims-psy,376

Ani jeden z podanych wyżej przykładów nie ma pozytywnego wydźwięku, może jedynie „pieskie życie” jest rodzajem zadumy na złym losie psa. Natomiast „łżesz jak pies” to po prostu bzdura. Z pozytywnych powszechnie znanych jest jedynie „wierny jak pies”, który pojawia się w wielu językach, np. w angielskim *loyal as a dog* i niemieckim *treu wie ein Hund sein*, choć nie tak często jak nas.

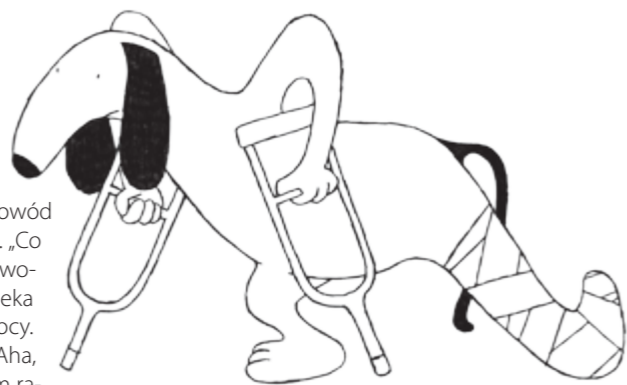
Czy są jeszcze inne frazeologizmy, powiedzenia, przysłowia, a nawet przekleństwa związane z psem? Ależ oczywiście! Maciej Rak (2007, s. 39) podaje, że w języku polskim „około 150 związków frazeologicznych i wariantów dotyczy psa [...]”.

### Czarna lista

Te najczęściej obecnie używane to (za: Pies.pl, 2018):

- być wyszczekany (jak pies) – być wygadany, pewnym siebie, mocnym w gębie
- całuj psa w nos – nic z tego
- chodzić za kimś jak pies – być namolnym
- nie zda się psu na budę – coś jest niepraktyczne, niepotrzebne, bez sensu
- czepił się jak rzep psiego ogona – być namolnym,
- czuć się /wyglądać jak zbity pies – czuć się fatalnie, przykro, pod względem psychicznym; czuć się sponiewieranym
- czujny jak pies – być bardzo czujnym, ostrożnym
- daj psu palec, a rękę odgryzie – ktoś pragnie lub zabiera nam więcej, niż możemy mu dać; zachłanność, chciwość
- francuski piesek – ktoś delikatny, wybredny, kapryśny, grymaszący i wydziwiający
- głodny jak pies – bardzo głodny
- jak pies je, to nie szczeka – polecenie, żeby nie rozpowiadać, nie gadać za wiele, tylko zająć się własnym zadaniem
- jak psu z gardła wyciągnięte – niechlujne, pomięte
- lubić kogoś jak psy dziada w ciasnej ulicy – nie cierpieć kogoś, nie znosić
- ni pies, ni wydra – nie wiadomo co
- nie dla psa kielbasa – coś bardzo dobrego, na co nie zasługujemy, coś, co nie jest dla nas przeznaczone
- odszczekać – odwołać swoje niesłuszne lub niesprawiedliwe słowa
- pies ogrodnika – ktoś, kto nie da czegoś innym, ale sam tego też nie weźmie
- pies Pawłowa – ktoś, kto reaguje na coś impulsywnie, bezwiednie, odruchowo
- pies z nim tańczył – zwrot oznaczający lekceważenie, obojętny stosunek do kogoś
- pogoda pod psem – brzydka pogoda, np. deszczowa
- psi obowiązek – nieodzowny, należy komuś obowiązek
- psiakość, psiakrew, psiamać – przekleństwo wyrażające zdenerwowanie, niezadowolony, zaskoczenie czymś nieprzyjemnym

- psim swędem – trochę przypadkowo, bez zbędnego wysiłku
- psu na budę – na marne, po nic
- psy szczekają, a karawana jedzie dalej – można coś krytykować, oburzać się na coś, ale nadaremnie, i tak się nie ma na to wpływu
- psy wojny – najemnicy, żołnierze najemni
- tanie mięso psi jedzą – łatwoierni otrzymują coś gorszej jakości; coś kiepskiego przeznaczone jest dla kiepskich odbiorców
- wyć jak pies (do księżycy) – rozpaczliwie tęsknić
- za psie pieniądze – za bardzo niską cenę
- zabierać się jak pies do jeża – zabierać się za coś z niechęcią
- zimno jak w psiarni – przenikliwie zimno
- żyć jak pies z kotem – żyć w niezgodzie
- pies z kulawą nogą nie przyjdzie – nikt nie zainteresuje się



rys. Oliwia Jankowska

Można jeszcze dodać epitet „kanalia”, który również ma psi rodowód (wł. *canis* – pies). Jak widać, właściwie wszystkie są negatywne. „Co mówią one o psach? To niewiele znaczące, niegodne zaufania stworzenia, które bywają złośliwe i zawistne. Mają one wobec człowieka określone obowiązki. Jeśli ich nie wypełniają, trzeba użyć przemocy. Wyglądają wtedy żałośnie, ale taki już ich los – beznadziejny. Aha, i bez względu na pogodę trzymać je trzeba w budach. W każdym razie nie w domu. Nijak ma się to do współczesnego wyobrażenia psa, prawda?” (John Dog, 2019).

#### Gdzie jest pies pogrzebany?

Samo używanie tych frazeologizmów w zasadzie nie przynosi nic złego, bo nikt ich nie bierze na poważnie, za to ubarwiają język (a nie poruszyłam tu tematu odrębnego, wartościującego negatywnie nazewnictwa przypisanego zwierzętom, według którego pies zdycha, a nie umiera, skowyczy, a nie płacze, ma łeb, a nie głowę itp.). Większym problemem jest to, jak wiele ludzi ciągle źle, okrutnie traktuje psy. I dziś to nie te stereotypowe wyrażenia, ale pełne schroniska są tego dowodem.

Dlaczego jednak nie pojawiają się nowe, pozytywne? Przecież miłośników psów, przekonanych o ich ważnym miejscu w naszym życiu jest coraz więcej. Do tego badania naukowe ostatnich lat obalają obiegowe przeświadczenie, że pies nie ma pamięci długotrwałej i nie pamięta nic ponad to gdzie mieszka i gdzie jest jedzenie, albo że nie ma samoświadomości.

Maria Sierakowska  
Wydawnictwo PWSZ w Koninie

#### Bibliografia

- Biuro Tłumaczeń. (2011, 23 stycznia). *O związkach frazeologicznych, czyli tło kulturowe w tłumaczeniach*. Pobrano z: <https://123tlumacz.pl/zwiazkach-frazeologicznych-tlo-kulturowe/>
- Dzierżanowski, M. (2018, 19 maja). *Jak niegdyś (dosłownie) wieszano na kims psy*. Kurier Historyczny. Pobrano z: <https://kurierhistoryczny.pl/arttykul/jak-niegdys-doslownie-wieszano-na-kims-psy,376>
- Hartwell, S. (2001-2014). *The domestication of the cat*. The Messybeast. Pobrano z: <http://messybeast.com/cathistory.htm>
- John Dog. (2019, 22 sierpnia). *O psach przez pryzmat języka*. Pobrano z: <https://johndog.pl/blog/zyciezpssem/o-psach-przez-pryzmat-jezyka/>
- Encyklopedia PWN. (2019, 19 września). Hasło: *koń domowy*. Pobrano z: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kon-domowy;3925479.html>
- Krzemińska, A. (2013, 5 listopada). *Krótką historia świni domowej*. Polityka. Pobrano z: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/nauka/1560337,1,krotka-historia-swini-domowej.read>
- Lallensack, R. (2017, 18 lipca). *Ancient genomes heat up dog domestication debate*. Nature. Pobrano z: <https://www.nature.com/news/ancient-genomes-heat-up-dog-domestication-debate-1.22320>
- Lasota-Moskalewska, A. (2003). Proces udomowienia zwierząt w świetle badań archeozoologicznych. *Światowit*, 5(46), 187-192.
- Pies.pl. (2018, 6 lipca). *Przysłowia, powiedzenia i związki frazeologiczne o psach*. Pobrano z: <https://www.pies.pl/2018/07/06/przyslowia-powiedzenia-i-zwiazki-frazeologiczne/>
- Rak, M. (2007). *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii gwar Gór Świętokrzyskich i Podtatrza*. Kraków: Scriptum.
- Szyndler, A. (2011). Motywacja frazeologiczna w ujęciu kognitywnym na przykładzie frazeologizmów zoonimicznych. *Językoznawstwo*, 1(5), 41-47.



Opuntia subulata, fot. Jerzy Jambor



Opuntia microdasys, fot. Jerzy Jambor

## Studia I stopnia

- ▶ automatyka i robotyka **NOWOŚĆ**
- ▶ bezpieczeństwo wewnętrzne
- ▶ dietetyka
- ▶ filologia angielska
- ▶ finanse i rachunkowość
- ▶ informatyka
- ▶ języki obce w mediach i biznesie **NOWOŚĆ**
- ▶ kosmetologia
- ▶ logistyka
- ▶ pedagogika
- ▶ pielęgniarstwo
- ▶ resocjalizacja **NOWOŚĆ**
- ▶ wychowanie fizyczne

## Studia II stopnia

- ▶ filologia
- ▶ gospodarka i administracja publiczna
- ▶ języki obce w mediach i biznesie **NOWOŚĆ**
- ▶ zarządzanie i inżynieria produkcji
- ▶ zdrowie publiczne